

# POLSKA WIEJERNA

Tygodnik Katolicki  
Hebdomadaire Catholique

«La Pologne Fidèle» Niedziela, dnia 26 stycznia 1947 r.  
Nr. 4. (91).

Względnie łatwo przychodzi działać sprawiedliwie w sposób szorstki imponujący, który wstrętną czyni sprawiedliwość. Ale działać zawsze dobrze ze stodołą i niezachwianym spokojem, jest rzeczą królewską.

Emerson.

Stanisław WIŚNIEWSKI.

## Powstanie Styczniowe

Rocznica Powstania Styczniowego. Póki w narodzie myśl swobody żyje, Wola i godność i męstwo człowiecze, Póki sam w ręce nie odda się czyje i praw się swoich do życia nie zrzecze: To ani łańcuch, co mu ścisła szyję, Ani utkwione w jego piersiach miecze, Ani go przemoc żadna nie zabije — I w noc dziejowej hańby nie zawlecze.

(ADAM ASNYK).

**D**NIA 22 stycznia minęła 84-ta rocznica wybuchu Powstania Styczniowego — jednego z największych i najwznioślejszych zrywów ducha Narodu Polskiego w walce o niepodległość.

Oto kilka ważniejszych faktów z tych tragicznych, ale opromienionych glorią bohaterstwa i miłości Ojczyzny, walk.

### PO LISTOPADOWEJ NOCY.

Najpierw — jak przedstawiała się sytuacja Polski w ciągu 30-tu lat, poprzedzających powstanie.

Rozpoczęte bohaterskim zrywem podchorążych warszawskich w dniu 29. 11. 1830 r. Powstanie Listopadowe, skończyło się 5. 10. 1831 r. klęską. W tym dniu bowiem resztki Armii polskiej złożyły broń pod Brodnicą. Wraz z niedobitkami wojska znalazła się poza granicami Królestwa wielka liczba polityków, literatów i uczonych, którzy musieli szukać schronienia na emigracji. Kraj został odcięty od związku z zagranicą i rozwijających się tam nowych prądów.

Specjalnie terroryzowane warstwy wyższe popadły w apatię, chłop zaś, trzymany celowo w trudnych warunkach materialnych, musiał z konieczności myśleć przede wszystkim o zdobyciu kawałka chleba.

Oświata była w upadku. W miarę jednak upływu lat i na skutek wieści o ruchach wolnościowych w południowo - zachodniej Europie, marazm, w jaki popadło społeczeństwo polskie po upadku powstania listopadowego, zaczął je opuszczać. Utworzyły się dwa stronnictwa polityczne: jedno tak zwanych „białych”, na którego czele stał Hr. Andrzej Zamojski, skłonne do umiarkowanych reform społecznych i dążące do szerokiej autonomii Królestwa, jako wstępu do niepodległości, przeciwne jednak wszelkiej walce zbrojnej z Rosją i drugie — „czerwonych” — oparte o rewolucyjnie nastawioną inteligencję, światlejsze elementy mieszczańskie i robotnicze, dążące od razu do całkowitej niepodległości. Do hasła ich należało pełne uwłaszczenie chłopów. Najwybitniejszą rolę w tym stronnictwie odgrywał Jarosław Dąbrowski, a do zwolenników partii zaliczał się wybitny poeta — myśliciel Adam Asnyk.

Wpływy stronnictwa „czerwonych” wzrastały niewspółmierniej szybciej od stronnictwa „białych”, w związku z czym zaczęły powstawać wśród inteligencji miejskiej, a zwłaszcza wśród młodzieży, organizacje, przygotowujące walkę zbrojną. Prowadziły one także pracę na wsi, zyskując coraz więcej zwolenników, a dla rozbudzenia uczuć narodowych organizowały manifestacje, zwłaszcza w dniach rocznic narodowych.

Zmiana nastrojów w Królestwie przestraszyła zaborcę. Postanowił on udaremnić wszelkie akty tego rodzaju przy użyciu przemocy. Stało się to poraz pierwszy 27-go lutego 1861-go r., kiedy to podczas pochodu manifestacyjnego na rzecz uwłaszczenia chłopów padło „pięciu poległych”. Krew przelana podminowała całe społeczeństwo. Bojąc się wybuchu powstania i ewentualnej utraty Królestwa, okupant zdecydował się na pewne ustępstwa: usunięto najbardziej znienawidzonych urzędników, a na szefa rządu cywilnego Królestwa mianowano margrabiego Aleksandra Wielopolskiego.

Nie wiele to jednak pomogło. Zwolennik ścisłego związku z „czynnikami panującymi”, rządzący despotycznie Wielopolski zraził do siebie Naród. Rozwiązanie Towarzystwa Rolniczego, uważanego jako nieoficjalne przedstawicielstwo społeczeństwa polskiego, wywołało nową manifestację, krwawo stłumioną przy pomocy wojska. „Kozacy siekli szablami lub bili nahałkami, a przywiązując zarówno rannych jak i trupy do koni, wlekli ich po druku na dziedzińce Zamkowy. Piechota kłuta bagnietami lub strzelała. Zakonnik, który z krzyżem wystąpił padł zabity, a krzyż przecięto na dwoje”. — Oto opis tej masakry przez naocznego świadka Gąseckiego.

„ZA NIĄ, NARODZIE!...”  
Ta i następne represje, podczas których rozbestwione żoldactwo niejednokrotnie wpadało do kościołów, beztrzeszcząc morderstwami, popełnianymi na bezbronnym ludzie, spowodowały przyspieszenie przygotowań do Powstania. Założono Komitet Centralny Narodowy, który przekształcił się w tajny Rząd i począł organizować swoje władze w całym Królestwie. Wielopolski, sądząc, że usunięcie najbardziej zapalnej młodzieży podetnie działalność „czerwonych”, zarządził tak zwaną „brankę”, to jest wzięcie do wojska młodzieży nie drogą zwykłego poboru, ale niespodziewanie, nocą i przede wszystkim tych, których Rząd uważał za niebezpiecznych. „Branka” miała się odbyć 17-go stycznia 1863 r. w Warszawie, a 27-go stycznia w całym Królestwie. Wiadomość o tym spadła, jak grom, na Naród. Młodzież wołała, że woli na miejscu walczyć o swe najświętsze prawa i raczej zginąć, niż dać się porwać i zmarnować życie w służbie ciemnicy. Komitet Centralny więc, choć przygotowania do Powstania nie były jeszcze ukończone, wydał dn. 22 stycznia 1863 r. manifest, w którym wzywał Naród do walki o niepodległość.

„Nikczemny Rząd najeźdźczy — czytamy w manifestie — roz-

wścieklony oporem męczonę ofiary, postanowił zadać jej cios stanowczy: porwać kilkadziesiąt tysięcy najdzielniejszych, najgorliwszych jej obrońców, oblec w nienawistny mundur i pognać tysiące mil na wieczną nędzę i zatracenie. Polska nie chce, nie może poddać się bez oporu temu sromotnemu gwałtowi; pod karą przed potomnością powinna stawić energiczny opór. Zastępy młodzieży walecznej, młodzieży poświęconej, ożywionej gorącą miłością Ojczyzny, niezachwianą wiarą w sprawiedliwość i pomoc Boga, poprzysięgły zrzucić przekleństwo jarzemu lub zginąć! Za Nią więc Narodzie Polski, za Nią!...

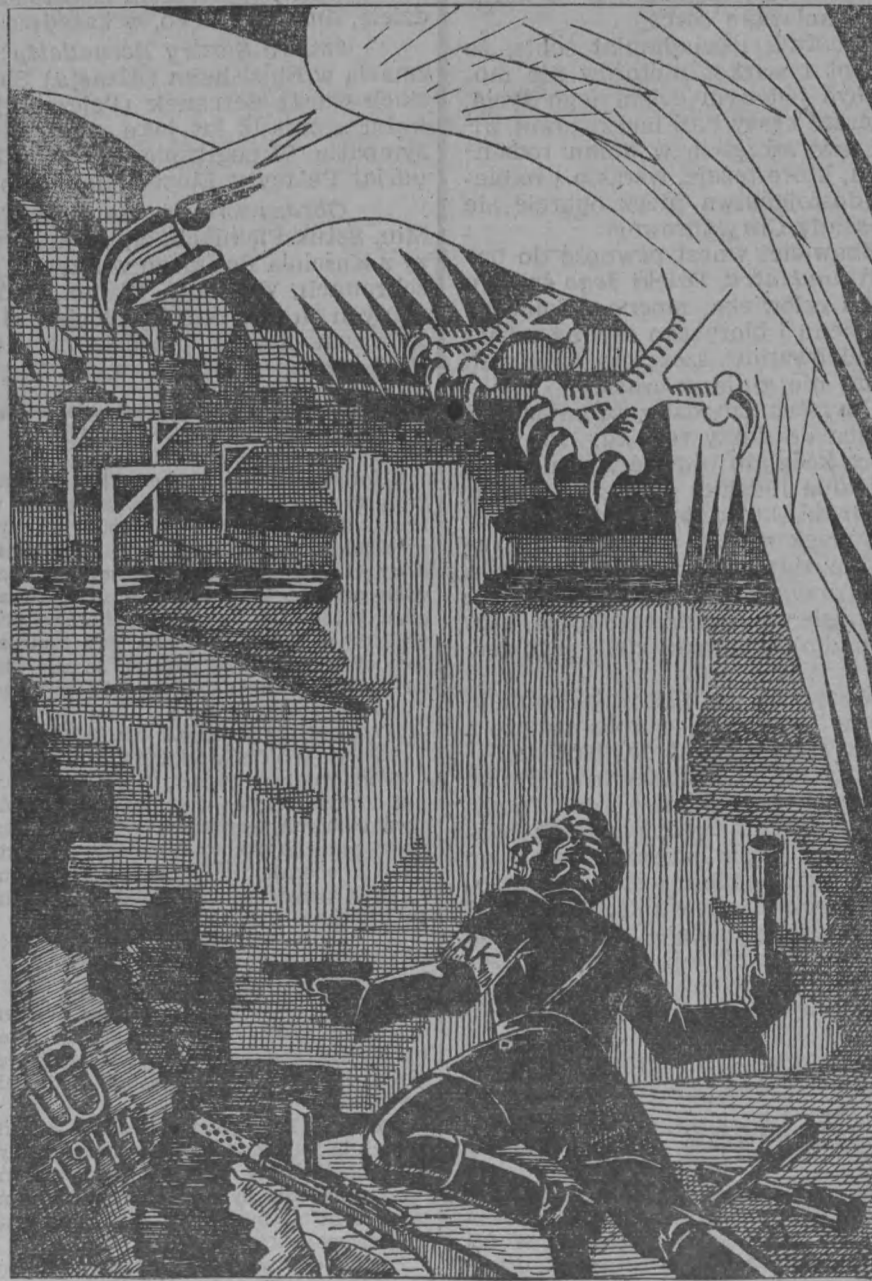
„W pierwszym zaraz dniu jawnego wystąpienia, w pierwszej chwili rozpoczęcia świętej walki, Komitet Centralny Narodowy ogłasza wszystkich synów Polski, bez różnicy wiary i rodu, pochodzenia i stanu, wolnymi i równymi obywatelami kraju. Ziemią którą lud rolniczy posiadał na prawach czynszu lub pańszczyzny, staje się od tej chwili bezwarunkowo jego własnością, dziedzictwem wieczystym: właściciele poszkodowani wynagrodzeni będą z ogólnych funduszy państwa. Wszyscy zaś komornicy i wyrobnicy, wstępujący w szeregi obrońców Kraju lub — w razie zaszczytnej śmierci na polu chwały — rodziny ich otrzymają z dóbr narodowych dział obronionej od wrogów ziemi. Do broni więc, Narodzie Polski, Litwy i Rusi! Do broni! Bo godzina wspólnego wyzwolenia wybiła, stary miecz nasz wydobyty, święty sztandar Orła, Pogoni i Archaniola rozwinięty!”

Manifest ten czytano z ambon ludowi, jak również ogłaszali go i objaśniali dowódcy oddziałów, skoro przyszli do jakiejś wioski.

Początkowo wystąpiło do walki z wrogiem zaledwie 10.000 uzbrojonej młodzieży, bo Rząd Narodowy nie był w stanie, wobec przyspieszonego wybuchu Powstania, zawiadomić wszystkich swoich placówek w Królestwie, ale w niedługim czasie walki objęły nie tylko całe Królestwo, ale i Litwę i Żmudź. Była to walka nierówna. Z jednej strony — potężna, regularna armia, zaopatrzona w broń wszelkiego rodzaju i wszelkie materiały, z drugiej — ochotnicy, nie wywieczeni w większości, posiadający liście strzelby, stare szable i kosy, często wystawieni na głód i niedostatek. Armat powstańcy wcale nie posiadali. Rząd Narodowy zakupił wprawdzie wiele broni za granicą, ale część tylko doszła, bo większość skonfiskowały w drodze rządu Prus i Austrii. Z powodu braku broni musiano niejednokrotnie odprawiać nowych ochotników, zgłaszających się tłumnie do szeregów powstańczych.

Podczas Powstania 1863 — 4 roku prowadzono wojnę partyzancką: walczone małymi oddziałami równocześnie na terenie całego kraju. Wojna taka, obejmująca cały Kraj i wszystkich jego mieszkańców, może nawet przemożnego wroga wycieńczyć. Zmusza go ona do rozdrobnienia swych sił, które łatwiej jej zniszczyć, odcina dowozy żywności i amunicji, nie pozwala na chwilowy nawet odpoczynek.

(Dokończenie na str. 8).



Rys. — M. Zawadzki.

# DOBRA NOWINA

## TRZECIA NIEDZIELA PO TRZECH KRÓLACH.

Onego czasu, gdy zstąpił Jezus z góry, szły za nim wielkie rzesze. A oto trędowaty przyszedłszy, pokłonił się mu, mówiąc: Panie, jeżeli chcesz, możesz mnie oczyścić. I wyciągnawszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chce, bądź oczyszczony. I zaraz został oczyszczony trąd jego. I rzekł Mu Jezus: patrz, abyś nikomu nie powiadał, ale idź, ukaz się kapłanowi i ofiaruj dar, który przykazał Mojżesz na świadectwo im.

A gdy wszedł do Kafarnaum, przystąpił do niego setnik, prosząc go, i mówiąc: Panie, służa mój leży w domu powietrzem ruszony, i ciężko trapiiony jest: I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię go. I odpowiadając setnik rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój: ale tylko powiedz słowo, a będzie uzdrowiony służa mój. Bo i ja jestem człowiek pod władzą postawiony, mający pod sobą żołnierzy, i mówię temu: Idź, a idzie, a drugiemu: chodź, a przychodzi, a studze mojemu: Czyn to, a czyni. A usłyszawszy Jezus zadziwił się i rzekł tym, którzy szli za nim. Zaprawdę, powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. A powiadam wam, że wielu ich ze wschodu słońca i zachodu przyjdzie, i usiądą z Abrahamem, Izaakiem i Jakóbem w królestwie niebieskim. A synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. I rzekł Jezus setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie: I uzdrowiony został służa onej godziny.

## Trędowaci

Tak, jak skrzętnie ukrywa człowiek braki swego rozumu — (nikt nie chce uchodzić za głupiego!), podobnie chętnie ujawnia usterki swej pamięci. I jak ochoczo wylicza grzesznik, by usprawiedliwić swoją wielkość, to zło, którego nie uczynił, tak samo uważnie przemilcza swoje niegodne czyny, by się przez nie nie skompromitować. — Ale przychodzi moment wielkości na nas, kiedy to wobec Boga i własnego sumienia jesteśmy szczerzy: tęskniąc za dobrem, mówimy o swoim złu.

\*

Opowiada pewien ksiądz: leżałem podczas wojny w celi więziennej na barłogu ze zbrodniarzem. Przez kilka dni zdążyliśmy się zaprzyjaźnić. W ciszy każdy z nas był zaprzątnięty swoimi myślami. Wtem trąca mnie mój towarzysz w bok nogą — to był delikatny gest, którym zapraszał do rozmowy.

— Czego chcesz?!

— Przysuń się!...

Czytałem moją Ewangelię... Był wzruszony dobrocią Chrystusa wobec człowieka. I to go niepokoiło.

— Ty, dlaczego ten trędowaty się nie bał Pana Jezusa? — Albo ten wojskowy, co tak nalega, by Pan Bóg uzdrowił jego syna?...

— Widzisz, to rzecz naturalna. Do kogo iść, jak nie do Ojca?! Przecież i ty mi opowiadasz ciągle o swoim synu. Serce twe nie może o nim zapomnieć, mimo żeś tak dawno go nie widział. — A Bóg jest naszym Ojcem, Chrystus — naszym bratem...

— Czy ty i na spowiedzi tak mówisz? — Ale, gdzie ty się tu spowiadasz?...

— Jestem dobrze z „dozorcą” Felkiem. Przeprowadza mnie na „siódemkę”, gdzie siedzi znaczna ilość księży z Warszawy...

— A czy ty mógłbyś, tak na przykład, mnie wypowiadać?

— Ja na to twoje wyznanie czekałem...

\*

Ludzkość jest podobna do trędowatego z Ewangelii: woła o pomoc Boga. Jest często natrętna w swej prośbie, jak żołnierz, atakujący swym zaufaniem dobroć Zbawiciela: syn ma być zdrowy — tak mówi jego serce; Bóg to może — tak dyktuje mu jego wiara. I nie wstydy się tego daru: Dobroć jest na to, by udzielać innym. Bóg wynosi człowieka ponad jego niepokój i darzy go szczęściem, tak, jak nie upokarza go prawo zachowane, mimo, że z jego wielkości czerpie.

Montagne — malarz, zapowiadający Odrodzenie, przedstawił Królową pokoju w otoczeniu aniołów.

Kłęczy przed nią rycerz hardy, zakłęty w stal. Jednak ręce, złożone w modlitewnym geście, mówią o wielkich przemianach jego serca: chce odrodzić swe serce okrutne w dobroci Boga, którą mu Matka Najświętsza w osobie swego Syna ujawnia.

Tak kłękają na drodze swego pielgrzymowania do Boga tłumy ojców, matek i dzieci. Wszyscy czują, że zaufanie w ich własne siły będzie i potężniejsze i skuteczniejsze, jeśli z Boga, jak ze źródła Ładu i Mocy, spłynie na nich siła przebaczenia. Tyle niewiast dźwignęło się z upadku. Tyle mężczyzn znalazło wyraz swej mocy w poszanowaniu Prawa w opanowaniu bujnej, gwałtownej natury. Człowiek podziwiał Chrystusa, kiedy był leczony z trądu fizycznego, i kiedy Zbawiciel usprawiał jego sparaliżowane mięśnie. Ale poprzez wieki wielkość Boga Chrześcijan ujawnia się okazale i wymownie, kiedy pod wpływem Jego Prawa odradza się serce ludzkie.

Każdy stan, niezależnie od epok, kultur i ras, niósł Bogu w darze swe skolatane serce.

Robotnik uświadamiał sobie, że stąkał i warkot motorów nie może być jedynym celem jego życia. Poprzez kraty hali maszynowej widzi swe szczęście w domu rodzinnym, które tężeje, wzrasta i nabiera dostojęstwa przez oparcie się o zasady Chrystusowe.

Zbawiciel wnosi pewność do badań naukowca. Dzięki Jego światłu widzi człowieka, mocno stojącego na ziemi i biorącego czynny udział w budowaniu szczęścia na ziemi, które nie ginie w czasie.

Chrystus schodzi z promieniami słońca do duszy rolnika. Prawość serca każe mu widzieć w nauce tak wiecznie ludzkiej Ewangelii Boską mądrość, która jest jedynie zdolna przekształcić człowieka. Rzucając ziarno w ziemię, rozmyśla nad przypowieściami Chrystusa i stara się nie udusić tego życia, które padło i na dobrą glebę jego serca.

Wszystko, co jest szlachetniejsze w ludzkości, czerpie światło i siłę z Chrystusa. Jedni bardziej — drudzy mniej bezpośrednio. Stojąc zaniepokojeni o nasz los, zwracamy w decydujących chwilach twarze tam, gdzie przeczuwamy Jego obecność: podobni jesteśmy do złotej tarczy słonecznika, która instynktownie idzie za słońcem. Rzecz najważniejsza: być przez Niego uzdrowionym z nienawiści, która rujnuje serce i szczęście bliźniego.

O. Jacek DĄBROWSKI O.M.C.

## Z życia katolickiego

ZAMORDOWANIE 100 KATOLIKÓW W Siwantze, w prowincji Chaher w Mongolii, komuniści zamordowali księdza chińskiego i 100 katolików. Katedra, seminarium i klasztor zakonnic zostały spa-

lone. Dwaj inni księża zostali uprowadzeni w niewiadomym kierunku. W Siwantze znajdowała się jedna z najstarszych misji katolickich, prowadzona przez zakonników belgijskich.

## KOMUNIKATY

### Biura Prasowego Polskiej Misji Katolickiej we Francji

Papież na ekranie filmowym. — W Nowym Jorku odbyła się premiera dokumentarnego filmu, poświęconego życiu Piusa XII. Wstęp do filmu napisał Ks. Kard. Spellman. Poszczególne fragmenty omawia Ks. Fulton Sheen.

Ciekawy ten film, wyświetlony po raz pierwszy w sali kinowej, wypełnionej przez 3.000 duchownych, ukaże się już wkrótce na ekranach Europy.

Śmierć Kardynała Villeneuve. — Dnia 17 stycznia b. r. umarł w klasztorze Alhambra w Kalifornii kardynał Villeneuve, arcybiskup Quebec. Zmarły Dostojnik Kościoła — wypróbowany przyjaciel Polaków (urodzony 2. 11. 1883) należał do Zgromadzenia Księży Oblatów. Po tej bolesnej stracie Kanada ma tylko jednego Kardynała — pierwszego z rodziny angielskiej w tym kraju — którym jest, mianowany w lutym ub. roku, J. Em. Ks. Mc. Guigan, Arcybiskup Toronto. Po śmierci ich Em. Księży: Boetto Glennon, von Gallen, Gasparri, Parrado y Garcia, Caccia-Dominioni i Villeneuve w świętym Kolegium kardynalskim czeka już 7 kapeluszy na nowych właścicieli.

Męczeńska śmierć polskiego misjonarza. — O. Kazimierz Skowyrę, członek Polskiej Misji Katolickiej w Chinach, o której zniszczeniu pisaliśmy w przedostatnim numerze „Polski Wiernej”, został po aresztowaniu przez komunistów pobity, a potem żywcem spalony w zbiorniku z benzyną.

Wycofanie książki, napisanej przez kardynała. — Rząd węgierski zarządził wycofanie z rynku czytelniczego cieszącej się wielką popularnością książki Kard. Mindszenty p. t. „Moja Matka”. Postanowieniem tym objęto również osoby prywatne, będące w posiadaniu owego dzieła, w którym Prymas Węgier omawia krytycznie rządy totalistyczne i komunistyczne.

Nowa książka Kard. Spellmana. — Najpopularniejszy chyba w tej chwili przedstawiciel Kościoła rzymsko-katolickiego na 2-iej półkuli J. Em. Ks. Kard. Spellman napisał książkę p. t. „Podrzutek”, której treść stała się tematem filmu, nakręconego przez wytwórnię „Chapel Films Corporation”. Cały dochód ze sprzedaży książki i przedstawień filmowych Kardynał ofiarował szpitalowi podrzutek w Nowym Jorku.

Dar katolików angielskich na rzecz ofiar wojennych. — Na apel Ojca św. duchowieństwo katolickie Anglii, Szkocji i Walii zebrało 63.000 funtów oraz pewną ilość darów w naturze, przeznaczonych dla ofiar wojny w Europie. Ofiary te Papież przekazał w głównej części biednym dzieciom w Polsce.

Instytut Katolicki w Częstochowie. — W Częstochowie powstał w jesieni 1945 r. Instytut Katolicki, którego celem jest przygotowanie wykwalifikowanych sił do nauczania religii i do pracy wychowawczej. Placówka ta, założona przez grupę wileńską, która podobną pracę prowadziła w konspiracji za czasów okupacji niemieckiej, jest kierowana przez Ks. Prof. Józefa Wojtukiewicza i p. Adelę Stefanowicz. Jest to prywatny, wyższy zakład naukowy, podlegający Ordynariuszowi Częstochowskiemu, zapisany jako szkoła teologiczna. Wiosną 1946 r. Instytut posiadał 11 sił nauczycielskich i 29 słuchaczy. Po za 4-letnim programem naukowym, Instytut stawia przed sobą również zadania specjalne. I tak — przeprowadził on już pół roczny kurs dla zakonnic, kierowniczek i pracowniczek burs, internatów, sierociniec, szkół i innych placówek wychowawczych. W lipcu br. odbył się tu ogólnopolski Zjazd Katechetyczny. Na rok 1946-47 przewiduje się jednoroczny kurs uzupełniający dla osób z wyższym wykształceniem, pragnących pogłębić swoje wiadomości teologiczne oraz zapoznać się bliżej z etyką zawodową. Projektuje się również założenie Kat. Szkoły Dziennikarskiej.

Kardynał Lienart wyjeżdża do Afryki. — J. Em. Ks. Kard. Achilles Lienart, biskup Lille, wyjeżdża w tych dniach do Kamerunu w Afryce, gdzie udzieli sakry biskupiej O. Bonneau z Kongregacji Ducha św., mianowanemu Wikariuszem Apostolskim. Uroczystość ta odbędzie się w niedzielę, dnia 18 lutego, w katedrze Duala.

Śmierć Siostry Bernadetty w Einsisheim. — Dnia 2 stycznia b. r. zmarła w Einsisheim (Alzacja) Siostra Bernadetta ze Zgromadzenia polskich Sióstr Sercanek (Pelczarki). S. p. Zmarła pracowała w miejscowości zgonu 18 lat jako nauczycielka i pielęgniarka, ciesząc się ogólną sympatią. W pogrzebie jej, który odbył się w sobotę, 4 bm., wzięli liczny udział Polacy z Einsisheim i okolicy oraz ludność francuska.

Obrazy wracają do Kościoła Polskiego w Paryżu. — Francuskie Min. Sztuk Pięknych, chcąc uratować przed Niemcami wartościowe obrazy z Kościoła Polskiego w Paryżu, ukryło je na czas wojny w specjalnych schronach. W sobotę, 18 bm., wróciły na dawne miejsce z przechowywanych artystycznych płócien. Jedno z nich, obraz, znajdujący się w głównym ołtarzu, przedstawia scenę Zwiastowania Matce Najświętszej. Pochodzi on z 1763 roku.

### PRZEŚLADOWANIE KOŚCIOŁA W RUMUNII

Z informacji jakie przestały się zagranicę, wynika, że Kościół Katolicki w Rumunii, jest narażony na coraz większe prześladowania. W kraju tym żyją 3 miliony katolików. Są oni przedmiotem różnych szykan. Wydawanie pism i czasopism katolickich zostało zakazane pod pretekstem braku papieru, gdy tymczasem olbrzymie ilości papieru są zużywane na prasę i wydawnictwa bezbożnicze.

### REORGANIZACJA POLICJI WATYKAŃSKIEJ

Zandarmeria papieska, której zadaniem jest utrzymywanie porządku, bezpieczeństwa i obrona terytorium Watykanu, została ostatnio zreorganizowana. Składa się ona obecnie ze 100 mężczyzn, dowodzonych przez pułkownika, podpułkownika i majora.

### GWALCENIE WOLNOŚCI KOŚCIOŁA I CZŁOWIEKA

Kardynał Mindszenty, Prymas Węgier, przemawiając na zebraniu Stowarzyszenia św. Stefana, jednej z najstarszych węgierskich katolickich instytucji wydawniczych, oświadczył:

„Wolność Kościoła i człowieka są jednocześnie gwałcone. Kościół nie może być podporządkowany państwu. Chrześcijaństwo nigdy nie było przeciwnikiem państwa. Tym nie mniej zawsze ono zwalczało koncepcję totalizmu”.

Powyższe oświadczenie kardynała węgierskiego, wygłoszone na publicznym zebraniu, jest wyraźnym potępieniem dążeń

komunistów węgierskich, którzy chcą narzucić społeczeństwu ustrój totalny, mimo iż społeczeństwo to w swej olbrzymiej większości jest temu zdecydowanie przeciwnie.

### NOWE WYKOPALISKA W JERUZOLIMIE

Ostatnie badania archeologiczne w Jeruzolimie doprowadziły do nowych, niezmiernie doniosłych odkryć, które mogą doprowadzić do skorygowania powszechnie przyjętych przypuszczeń, opartych na dotychczasowych badaniach i tradycji, co do Drogi Krzyżowej, którą musiał odbyć nasz Zbawiciel na górę Kalwarii. Dotąd uchodziło za pewne, że Chrystus niósł Krzyż od wschodniej części Jeruzolimy do góry Kalwarii. Obecnie natomiast wykopaliska każą przypuszczać, że Chrystus odbył tę drogę od południowej części miasta. Na dziedzińcu obecnej cytadeli obok tej wleży wykopano monety i różne naczynia, jak również część muru, który od przeszło 2 tysięcy lat był przykryty ziemią. Mur ten stanowił część wału ochronnego, który otaczał pierwotnie miasto Jeruzolime. Dalsze badania wskazują na ślady części pałacu pod dziedzińcem cytadeli. Jest to prawdopodobnie tak zw. górna część pałacu Heroda. O ile dalsze odkrycia potwierdzą dotychczasowe przypuszczenia, wtedy trzeba będzie poddać rewizji również i dotychczasowe hipotezy co do miejsca, gdzie odbył się sąd nad Zbawicielem, a mianowicie trzeba będzie przyjąć, że odbył się on nie w dolnym pałacu, lecz w górnym pałacu Heroda, znajdującym się obecnie pod dziedzińcem cytadeli.

KOLUMNA APOLOGETY

# RELIGIA I NAUKA

B.D.I.C.

## II.

Zeby 1) sędzić o religii, trzeba ją znać, samemu ją przeżywać, obcować z tą wyższą siłą, z Bogiem. O muzyce może mówić ten tylko, kto ma słuch i smak; nie wystarczy znać nuty i historię muzyki. A o religii mówią i piszą często ci, którzy nie posiadają religijnego doświadczenia i nie znają Biblii. Zastępują to, co Bóg o Sobie objawił, i co myśli o człowieku tym, co oni myślą o Bogu. Doszukują się w Biblii sprzeczności, na swój sposób ją tłumaczą. Weźmy chociażby przykład kształtowania się świata: starają się przyczepić do określenia „dnia” dopatrując się absurdu w tym, że Bóg stworzył świat w ciągu 6 dni. Mojżesz, który napisał księgę Zywota, powiada w swej modlitwie (Ps. 90): „Albowiem tyś się lat przed oczyma twymi są jako dzień wczorajszy, który przeminął i jako straż nocna”. Co to znaczy? Oto, że Biblia nie mówi nam o historii świata lub procesie jego powstania, lecz określa w latach historię ludzkości. I gdy mowa o stworzeniu świata, rozumiemy, iż dniem nazywa się długi okres czasu, a nie ten odcinek, który się mierzy ruchem ziemi dookoła swej osi w stosunku do słońca, dopiero na 4 dzień stworzonego.

Zresztą i nauka ustami astronoma Herszela, mówi, że najpierw istniała światła — mgła, słońce natomiast, jako centrum, znacznie później powstało i nabrało w siebie z bezgranicznej przestrzeni energię świetlną i ciepłą.

Religia w niczym nie przeczy nauce. Natomiast nauka dłuższy czas nie mogła dać obrazu ziemi. Przypuszczano, że jest płaska, opartą o jakieś olbrzymie słupy, gdy już Job mówi: „Bóg zawiesił ziemię na niczym”.

Nauka dopiero niedawno odkryła, że wszystko się rozkłada na elementy, a te znowuż na atomy. Salomon zaś już pisał: „Gdy on jeszcze nie stworzył pierwotnych pyłków — już byłem”. Archeologia, odkopawszy Babilon i resztki wieży Babel, znalazła wielką ilość piątek, na których wyryte są fakty, o których mówi Biblia. Historia sprawdziła prorocstwo o Babilonie, że miasto nigdy się nie zaludni, że będą w nim mieszkaly dziłkie zwierzęta: sowy, hieny i szakale. Tak też się stało.

Prorok Izajasz powiedział: „Uczynię go państwem jerzy i bagna”. Babilon został

1) Por. nr 3, str. 3.

(Dokończenie) 12)

Widocznie jednak c.k.m. Franka dobrze był wycelowany z należytych obliczeniami odległości, gdyż ledwo zatrajkotał z piętra, a już trzech motocyklistów spadło w rów przydrożny, nakrywając swą żołnierską śmierć trzaskiem przewróconych motorów; czwartego dosięgła chciwa kula Hearta. Piąty, widząc to, zawrócił i na pełnym gazie pomknął do swoich. Riviere wychylił się przez okno i krzyknął do Hearta: „Excellent travail, monsieur le rouf! Nous les auteurs!” W oddali słychać było hałas jadących i nagle zatrzymujących się samochodów. Na krańcu obszernej łąki pod wioską pojawiły się na tle zieleni ruchliwe punkty: szła półkołem na kafejkę niemiecka tyraliera. Z boku zaczął siec naroznie po lesie niemiecki c.k.m. Obrońcy kafejki chwilowo zamilkli. Heart z głową wtuloną w trawę czekał, aż przejdzie seria c.k.m.-u. Gdy szczykanie maszyny ucichło, nagle z zakrętu ukazała się mała tankietka płująca ogniem. Ale Franek dał jej radę; zapewne kierowca i jego towarzyszy zginęli od razu od pocisków z kafejki, bo tankietka stanęła głucha, niema i ślepa, nie posuwając się dalej; idący za nią piechurzy cofnęli się natychmiast za zakręt. Granat rzucony przez Hearta wybuchł właściwie niepotrzebnie. Teraz Franek zabrał się do niemieckiej tyralierki podchodzącej z łąki już dość blisko, siekł z prawej do lewej seriami bez przerwy i z powrotem po łące, a w ślad jego strzałów szybkie postacie przestawały się poruszać i wtapiały w zielony szych mundurów w zieloność łąki na zawsze. Heart tymczasem szukał co lepszych strzelców z ty-

wodą zalany; podróżnicy mogli stwierdzić obfitość jeży w jego bagnach.

Ludzi niewierzących irytuje to jeszcze, że mówi się wiele o cudach. Wydaje im się, że te są przeciwne prawom natury. Cuda jednak w Ewangeli nie są przeciwprzyrodzone, lecz nadprzyrodzone. Jezus Chrystus mówi, że czyni cuda przy pomocy Ducha św. Co zaś może nauka wiedzieć o Duchu św.? I tu nauka jest bezradną, bo mimo wszystko, cudom zaprzeczyc nie może. Bóg jest twórcą i Religii i Nauki. Dla tego też nie może tu być mowy o sprzeczności. Chrystus objawił: Błazdzie, bo nie znacie ani pisma św., ani potęgi Boskiej (Mat. XXII. 29). Św. Jan mówi: (rozdz. I): Wszystkie rzeczy Przezeń się stały, a bez Niego nic się nie stało”.

\*

## „JAM JEST PRAWDA”...

Nauka zdaje sobie sprawę z tego, że koniecznym jest istnienie rozumnego sensu, jakiegoś wyższego przeznaczenia życia. Szuka więc i bada.

Religia odpowiada — tym sensem jest Bóg.

Religia uczy, że we wszystkim — we mnie i w świecie — istnieje pierwiastek Boski, który działanie swoje kieruje ku

temu, aby miłość, mądrość i piękno ogarnęły całą przestrzeń życiową.

Nauka uzasadnia istnienie praw, rządzących światem, ale też domaga się i praw normujących, którymi świat powinien kierować się w celu zachowania życia.

Nauka, jak powiedzieliśmy na początku, zna tylko zjawiska, ale dowodzi, że powinna istnieć taka moc, która będzie dla nas źródłem światła i energii duchowej.

Religia twierdzi, że ta moc jest w Bogu.

Człowiek dąży do podniesienia zasłony, która zakrywa przed nim prawdziwą trość świata, jego Prawdę. I oto przychodzi Ten, który mówi: „Jam jest Prawdą”. Chrystus woła: „Jestem drogą, prawdą i życiem; nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przezemnie” (Jan XIV, 6).

Niektórzy myślą, że wiedza jest mocniejsza od wiary, która jest podstawą życia, ale w rzeczywistości wiara dodaje mocy wiedzy; wiedza bez przekonania, bez pewności, jest tylko masą martwych wiadomości. Religia kieruje nauką w tym sensie, że budzi, zachęca ducha badawczego; religia budzi miłość do życia, do przyrody, do człowieka, dając światło

wiecznego, nieprzemijającego sensu. Większość wynalazków powstała w umysłach tych, co byli chrześcijanami. Myślę o wynalazkach, mających za cel dobro ludzkości.

— Nauka, opromieniona światłem religii, to wzniosła myśl, która przeżywa ciemności tego świata — zwierzył się pewien filozof.

Chrystus zapowiedział: „Jestem światłem świata. Kto za mną pójdzie, nie będzie błądził w ciemności, bo posiada światło życia” (Jan VIII. 12). A apostoł Paweł pisze: „Zastąpili Prawdę Bożą kłamstwem, poklonili się i służyli stworzeniu, nie Twórcy”. Ale głównie powodem niewiary, oprócz nieświadomości, jest niechęć jej przyjęcia. „Przenieśli ciemnotę nad światło, bo czyni ich były złe” (Jan III. 19). „Badajcie pismo — zachęca Chrystus — bo daje świadectwo o Mnie, lecz wy nie chcecie przyjść do mnie, by mieć życie wieczne” (Jan V. 39). Właśnie — nie chcecie!...

E. H. K.

## PAPIEŻ O WALCE WSCHODU Z ZACHODEM

Przyjmując nowego posła Austrii, Papież wygłosił przemówienie, w którym między innymi powiedział:

„Materialistyczny Wschód przeciwstawia się chrześcijańskiemu Zachodowi i dąży do całkowitego usunięcia wiary i Boga ze wszystkich serc i do pozostawienia na ich miejsce państwa i maszyny. Ta walka będzie prowadzona, dopóki ten wróg, podobnie jak i wszyscy inni, nie złamie swego karku o skałę, wzniesioną przez Boga ku zbawieniu ludzkości. Nie wiemy, kiedy to nastąpi, ale nie wolno nam zapominać, że Kościół był zawsze przesładowany. Chrześcijanie więc muszą zdać sobie sprawę, że nadeszła dla nich godzina otwartej walki. Są oni dzisiajzywani do walki przeciwko nowemu wrogowi — ateizmowi.

Rzut oka na narody, znajdujące się w pobliżu nas, pozwala nam wyobrazić sobie, jak tragiczny byłby los ludzi, gdyby ogarnął ich huragan wschodni: straszna rzecz wśród ruin gmachów i domów, zrujnowanie bogatych i zwiększenie nędzy ubogich, usunięcie praw politycznych i obywatelskich, zredukowanie człowieka do roli maszyny, rozwiązywanie problemów duchowych przez plutony egzekucyjne, a problemów intelektualnych przez kaprały politycznych”.

## Czytaj i naśladowuj!

### GENERALNA PRÓBA.

Było to przed próbą generalną w pewnym teatrze. Aktorzy, oczekując na jej rozpoczęcie, zabawiali się na wszelki sposób. Bohater sztuki — tenor, tracił przy tym niechęć jedną z aktorek. Tej upadł na ziemię woreczek, z niego zaś wyleciał różaniec. Ponieważ nie był on potrzebny do granej przez nią roli, wszyscy zaczęli się uśmiechać...

Aktorka, bynajmniej nie stropiona, podniosła różaniec ze czciami i schowała z powrotem. Należała widocznie do ludzi, którzy, mając spokojne sumienie i odwagę ducha, nie dbają o opinię ludzi niepowołanych.

Im mniej jednak robiła sobie z uśmiezków i drwin ona sama, tym więcej był oburzony ów tenor, przyczyna nieporozumienia wypadku. Niezręczność swoją naprawił w nieoczekiwany sposób. Wyjął z kieszeni różaniec i poprosił wszystkich, aby nie śmiali się z rzeczy, które są dla niego

święte. Odwaga i siła jego charakteru były tak wielkie, że zmusiły wszystkich do szacunku i zaniechania szyderczych uśmiechów.

### JÓZEF HAYDN O MODLITWIE.

Wielki muzyk Józef Haydn był kiedyś w towarzystwie przyjaciół. Mówiono o tym, jak najlepiej zaczerpnąć nowych sił w chwilach znużenia. Jeden radził pić wino, drugi przebywać w towarzystwie, każdy miał inny sposób. A Haydn powiedział:

— Gdy jestem bardzo zmęczony, wycofuję się z towarzystwa i modłę się do Boga. Modlitwa zawsze daje mi nowe siły, nigdy mnie jeszcze nie zawiodła. Jest dla mnie źródłem pokrzepienia.

Innym razem wielki kompozytor tak mówił o modlitwie:

— Co mam, to dam. Ale gdy myślę o Bogu, serce moje jest tak radosne, że nuty lecą mi same pod palce. A że mi Bóg dał serce wesole, nie dziwie się, że Mu tak pogodnie służę.

WITOLD NOWOSAD

## ALIANCI

rality i rozpoczął z nimi pojedynkę strzelecki, z którego naogół wychodził zwycięsko. Raz tylko niemiecka kula drasnęła mu palec u lewej ręki. Dlaczego zamilkł zupełnie niemiecki c.k.m., nie wiedzieli. To tylko było pewne, że wkrótce tyraliera wycofała się do wioski przed szalejącym c.k.emem Polaka. Mówi, Heart, że w ciągu tych kilku minut ciszy, jaka nastąpiła, zamienili ze sobą tylko kilka słów. Anglik krzyknął: „Bardzo dobrze!” — jedyny słowa polskie, które znał, na co usłyszał wesołą odpowiedź Franka: „Very well” już z dołu; Górski wyszedł przed mur kafejki obejrzeć lepiej swe dzieło zniszczenia. W oknie widniała prawie radosna twarz Riviere’a, który znowu gwizdał „Madelon”. Byli wszyscy trzej dumni i szczęśliwi... A przecież, gdy w owej ciszy usłyszeli nad głowami przekłety warkot niemieckiego samolotu, czuli to dobrze, że koniec nadchodzi; zrozumieli, że śmierć nadplynie dla nich z powietrza tak, jak dla Germaine i że tak samo, jak ona, będą wobec niej bezsilni. Heart odłożył karabin: mówi, że ni stąd, ni zowąd przypomniał mu się dom rodzinny, dzieciństwo i Kanada, lecz wspomnienie to nie sprawiało przykrości. Samolot niezbyt się zniżył, zatoczył w słońcu koło ponad kafejką i zniknął. Riviere zaklął wtedy: od kilku chwil mocował się z c.k.emem, który właśnie się zaciął. Franek

stojący w słońcu przed kafejką machnął ręką: „Następny przywiezie bombę. Niech się pan nie męczy!” — krzyknął do Francuza. Wtedy — opowiadał mi Heart — opanowała go nagle zgroza nie do wytłumaczenia, nie do opisanania. Usłyszał warkot nadlatującego bombowca i, zrozumiał całe szaleństwo ich czynu; tylko refleks takiej myśli doszedł do jego świadomości: natomiast ostatni obraz odbił mu się w jego mózgu, jak na kliszy fotograficznej. Franek wyprostował się, poglądził ręką po włosach kilka razy, spojrzął w stronę krzyża Germaine i zawołał głośno w stronę jej ojca, wznosząc rękę: „Vive la France, monsieur Riviere!” Stary Francuz wychylił się wówczas do połowy z okna i krzyknął z dziwnie uśmiechniętą twarzą: „Dis-donc: de la Riviere, Francois, de la Riviere!” I odpowiedział kurtuazyjnie, jak na bankiecie: „Vive la Pologne!” Heart prawie się zaśmiał, słysząc dbałość starego o brzmienie swego nazwiska, lecz znowu ogarnęła go zgroza, bo nad lasem i kafejką ujrzał olbrzymi kształt Junkersa z czarnym krzyżem na kadłubie i silną jasność wskutek spadłej bomby. Potym wpadł jakby w ciemną przepaść bez dna, z której wydoستاł się z sześciu ranami dopiero po kilku godzinach. Ciekawa rzecz: żadnego hukę nie pamięta. Odzyskał przytomność w chwili, gdy czerwcowym wieczorem Fran-

cuzi z wioski w tajemnicy przed Niemcami zabrali go na nosze, z lasu, dokąd rzucił go podmuch bomby, aby później, jako rzekomo cywilną ofiarę bombardowań, przewieźć go do Francji nieokupowanej. Rozmawiałem z nim w szpitalu w Limoges, gdzie dogorywa, choć jest zupełnie przytomny. Lekkarze twierdzili przed tygodniem, że choć wytrzymał półtora miesiąca, musi szybko umrzeć, bo wpływ krwi stał się zbyt wielki. Na to już żadna transfuzja nie pomoże.

Wojtek zmęczył się długim opowiadaniem; ale po przekłnięciu wina dokończył cichym głosem:

— I wiecie, co Heart zobaczył, gdy go niesiono obok kafejki? Nie ma tam nic, dosłownie nic. Olbrzymi lej w ziemi i trochę kamieni: żadnego śladu kafejki, ani muru, ani grobu Germaine, ani kilku drzew, ziejąca wyrwa w czarnym lesie i żadnego śladu ich obu: Franka i Riviere’a. Rozumiecie: nic nie zostało z nich, żadnych szczątków ciała, zwłok, nic, nic. Nie zrobili im pogrzebu, bo nie było co chować, tylko odprawiono mszę żałobną. A przecież — Wojtek oparł głowę na dloni — ja myślę, że po Germaine i Franku coś jednak zostało: ich dusze, a pewnie także ich miłość...

Nikt z nas się nie ruszył, żal nas przejął i wiele innych uczuć, Wojtek jak gdyby zawałał się, wreszcie wypili resztę wina, westchnął stawiając hałaśliwie kieliszek na stole rzekł: — „Ano, miał rację Franek: nie trzeba w tej wojnie bohaterów!”...

Wiatr sunął lekko po falach Garonny. Patrzyliśmy wszyscy milcząc w rzece, która płynęła cicho i obojętnie...

K o n i e c .

# Co inni piszą

**STANY ZJEDNOCZONE**  
Według „France d'Abord” politykę  
wojskową USA charakteryzują czte-  
ry cechy:

1) Utrzymanie wielkich efektywów wojskowych. Gdy w lipcu 1939 wynosiły one 174.000, dziś wynoszą 5 milionów. Wojsko pochłania 45 proc. budżetu.

2) Pierwszeństwo dla lotnictwa. Na armię stałą przypada 300.000 ludzi, na lotnictwo 400.000. Marynarka, dawniej pomawiana jako czynnik obrony, w przyszłości służyć ma transportowi wojsk.

3) Olbrzymi system baz w całym świecie. Samo ich wyliczenie jest pouczające. W Chinach bazy morskie Tsing-Tao (30.000 żołnierzy), Szanghaj, bazy lotnicze Pekin, Tien-Sin, Tsing-Tao, Nankin, Szanghaj, Czeng-Tu, Czunking, Kunming. Na Filipinach przeszło 90.000 żołnierzy i organizująca się armia krajowa 25.000. Na Atlantyku bazy brytyjskie w służbie amerykańskiej — Antigua, Trinidad, Jamajka, Bermuda, Halifax, N. Ziemia, Georgetown, Labrador, baza portugalska S-ta Maria na Azorach, lotnicze bazy francuskie w Algierze, Bone, Kasablance, Marakesz, Dakarze, Gwadelupie, Martynice, Cayenne. Na Pacyfiku bazy na wyspach Phoenix i Manis, w Australii w Darwin i Melbourne. Na Bliskim Wschodzie lotniska Koweit, na wyspie Bahrein, w Basrze, Mossulu, Bejmacie i Damaszku. Oddziały wojska w Indiach, Libii, Egipcie, Turcji, na Islandii i Grenlandii. 15 baz w państwach Ameryki Łacińskiej. Nowy budżet przewiduje budowę silnych baz morskich na Alasce, Marianach, Filipinach, Hawajach i Okinawie.

4) Wzmocnienie uzbrojenia i produkcja bomb atomowych.

## WIELKA Brytania

Paradoksalną sytuację Anglii dziś szej się tak charakteryzuje „Truth”: „Polityka Bevina” pragnie za wszelką cenę przeforsować wybory w Europie Wschodniej, choćby nie miały one żadnego praktycznego znaczenia, jak na Węgrzech, gdzie rządzą pokonani komuniści. Jest to polityka ciągłych targów z Molotowem, powodująca w konsekwencji konieczność trzymania się amerykańskiego fartuska. Nie jest to dobra polityka dla W. Brytanii, ale nie jest i wina Bevina. Patrząc na wschód, W. Brytania musi dziękować niebu za potęgę Stanów Zjednoczonych, patrząc na Zachód, musi dziękować za potęgę Rosji.

## ROSJA

Omawiając pokojowe zamiary Rosji „Observer” pisze:

Zróżdka sowieckie podkreślają, że sam Stalin przejął odpowiedzialność za politykę zagraniczną, a Wyszyński przyznał, że nagła zmiana stanowiska sowieckiego w Nowym Jorku nastąpiła na skutek właśnie instrukcji Stalina. Z głosów prasowy sowieckiej wynika również, że widoki na konferencję moskiewską są dobre. Zda się, że sam Stalin przewidzieć będzie delegacji sowieckiej. Opracowano nowy radykalny plan demobilizacji, zgodny z którym 1 maja b. r. za granicami ZSRR znajdować się ma tylko 20 dywizyj. Siły zbrojne mają liczyć mniej niż 1,5 miliona ludzi z 65 dywizjami piechoty, 25 pancernymi i 15 kawalerii. Jest to wyraźna demonstracja zamiarów pokojowych i zapowiedź dalszego rozbrojenia w ramach ogólnego układu. W związku z tym pozostaje prawdopodobnie wizyta Montgomery'ego.

## PRZECIWKO „FRATERNIZACJI”

„Stars And Stripes” przynosi list 30 żołnierzy amerykańskich następującej treści:

„Okolo 800 cywilnych pracuje u nas na różnych posadach, począwszy od robót w kuchni do hali maszyn. Nie dzieje się u nas nic, o czymby ci Niemcy nie wiedzieli. Pracują w biurze i mają wgląd do naszych dokumentów, sprawozdań i statystyk. Noszą mundury amerykańskie, a kilku mieszka nawet w pokojach w obrębie naszej stacji. Większość jada u nas obiady. Wszyscy otrzymują te same posiłki, co Amerykanie. Pokonani przez nas Niemcy gotują nam jedzenie, podają je, wydają nam piwo, lody itd. Mają prawo powiedzieć do żołnierza amerykańskiego: „Nie więcej dla pana nie ma”. Jeżdżą naszymi samochodami nocą, czego nam zwycięzcom nie wolno. Mogą się z nami przyjaźnić. Mogą nas ignorować, mogą się z nas śmiać. Jedzą nasze cukierki, palą nasze papierosy, noszą nasze ubrania. To są ci Niemcy, których pokonałszy w sześciu przekleśniętych latach wojny. W naszej stacji 80 proc. Niemców było nazistami, kierownik biura urzędniczych czynnych był niemieckim majorem. Ściągają swych przyjaciół i zdobywają dla nich pracę, obryzując życie wysiedleńcom. Wysiedleńcy muszą słuchać rozkazów niemieckich, muszą się przypatrywać, jak ich koledzy jeden po drugim tracą pracę, by robić miejsce dla Niemców, i to wszystko za zgodą Amerykanów. Redaktorze! To niczym dobrym nie pachnie. Obrzydło nam to”.



## Polityczne...

### WYBORY W POLSCE

Dnia 19 stycznia b. r. odbyły się w Kraju pierwsze po wojnie wybory do Sejmu. Towarzyszyło im echo, oddawna prowadzonej, zażartej walki, pomiędzy zjednoczonym blokiem demokratycznym a Polskim Stronnictwem Ludowym, kierowanym przez Mikołajczyka. W chwili oddawania tygodnika do druku nieznane są jeszcze szczegóły samego odbycia się głosowania, jak również i jego wyników, które ogłoszone zostaną dopiero za parę dni. W samej Warszawie wybory odbyły się w atmosferze spokoju. Na prowincji natomiast zanotowano szereg zbrojnych utarczek, zakończonych wypadkami śmierci.

Przywódca ludowców — Mikołajczyk — postanowił zakwestionować wyniki wyborów, od których odwołał się do Sądu Najwyższego.

### NOTY PRZEDWYBORCZE

Wybory w Polsce, których okres przygotowawczy zapelniał więzienia zwolennikami Mikołajczyka, poprzedzone zostały wysłaniem przez Anglię i Amerykę not, domagających się wolnego wypowiedzenia się wszystkich obywateli w Kraju na temat przyszłego ciała ustawodawczego.

### PROCESY POLITYCZNE

Wojskowy sąd rejonowy w Warszawie skazał na karę śmierci Hr. Ksawerego Grocholskiego, Waldemara Baczaka i Witolda Kaliskiego, a Krystynę Kosioręk na 10 lat więzienia. Główny oskarżony w tej sprawie — Hr. Grocholski — sądzony był za akcję szpiegowską na rzecz obcego mocarstwa i za pchnięcie roli łącznika pomiędzy organizacjami tajnymi a ambasadą obcego państwa. Stanie on jeszcze raz przed prokuraturą z powodu zarzuconej mu współpracy z Niemcami podczas wojny.

W 2 procesach przeciwko członkom WIN (tajnej organizacji pod nazwą „Wolność i Niepodległość”) — we Wrocławiu wydano 2 wyroki śmierci i szereg kar więzienia, a w Katowicach — 4 wyroki śmierci i kary więzienia od lat 8 do 15.

13 stycznia rozpoczął się w Łodzi proces przeciwko 5 członkom tamtejszej komendy WIN, między którymi znajduje się docent Gozuchowski z S G H i jego asystent Grenda.

W Warszawie toczy się wielki proces przeciwko głównodowodzącemu armią po-

ziemną w Kraju — płk. Rzepeckiemu, oraz jego współpracownikom: Tadeuszowi Jachimkowi (zarzut: szef wywiadu na Kraj), Henrykowi Zukowi, (zarzut: organizator wywiadu na wschodzie Polski i kontakty z gen. Andersem), Janowi Szczurkowi (zarzut: komendant obszaru zachodniego Polski, a po aresztowaniu Rzepeckiego dowódca WIN), Kazimierzowi Leskiemu (zarzut: szef sztabu i wywiadu obszaru zachodniego), Józefowi Rybickiemu (zarzut: przewodniczący komitetu wykonawczego WIN na obszar centralny), Marianowi Gołębiowskiemu (zarzut: zastępca komendanta okręgu Lublin WIN), Arzoniemu Sanojcy (zarzut: komendant obszaru południowego WIN), Ludwikowi Muzycze (zarzut: następca Sanojcy po jego aresztowaniu) i Emilii Malesa (zarzut: kierowniczka łączności zagranicznej).

### LOS POLSKIEGO ZŁOTA

W lecie 1939 Bank Polski posiadał 390 milionów zł. w zlocie, z czego 50 milionów w depozycie za granicą, a 100 milionów w lipcu 1939 wysłano przez Szwecję do Londynu. 5 września resztę złota wysłano samochodami przez Sniatyn do Konstancy. Pod naciskiem niemieckim w Rumuni nałożono na złoto areszt i dopiero po dużych trudnościach zezwolono na dalszy transport do Francji, gdzie do czerwca 1940 pozostawało ono w Paryżu przy biurze, zorganizowanym przez Bank Polski. W chwili inwazji niemieckiej część dokumentów i walorów komisynie zniszczono, deponując resztę w Banque de France w oddziale w Nevers. Stąd załadowano złoto na francuski kontrtorpedowiec z dyspozycją do Ameryki. Jednak na rozkaz administracji francuskiej złoto przewieziono do Dakaru. Obecnie Bank Polski posiada następujące zapasy złota: 151,3 milionów zł. w zlocie w Bank of England, 154,8 milionów zł. w zlocie w Federal Reserve Bank of New York, 70,5 milionów w Bank of Canada w Ottawie, 4,1 miliona w Bank de France — łącznie 62 tony wartości 15 milionów funtów wg. kursu przedwojennego, wzgl. 382,3 milionów zł. w zlocie. W latach 1940 — 1942 Bank Polski udzielił rządowi polskiemu w Londynie kredytu 28,6 milionów zł. Bank ma pretensje o złoto wartości 16,2 milionów złotych przedwojennych do Rumunii, która tej części nie zwolniła z aresztu w r. 1939. Kwotę tę Bank w r. 1940 cenił na Committee for Polish Relief w Nowym Jorku, który następnie starał się zabezpieczyć tę pretensję na aktywach Banku Rumuńskiego w Stanach Zjednoczonych.



## Polityczne...

### FRANCJA ŻEGNA PROWIZORIUM

Dotychczasowe prowizoryczne rządy francuskie przestały faktycznie istnieć z dniem wyboru pierwszego prezydenta 4-ej republiki, którym został socjalista Vincent AURIOL. Szef państwa francuskiego został uprzednio wybrany przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego. Przewodnictwo Izby wyższej spoczęło w rękach Champetier de Ribes (MRP).

Premier Blum, który złożył, zgodnie z Konstytucją, nowemu prezydentowi pośbę o dymisję, odbył w ubiegłym tygodniu 2-dniowe rozmowy z kierownikami polityki brytyjskiej, osiągając porozumienie co do ścisłej współpracy gospodarczej między obu państwami i zakładając podwaliny pod przyszły sojusz angielsko-francuski.

### ROZDWOJENIE SOCJALISTÓW WŁOSKICH

Śladem swoich kolegów we Francji, rozdzielili się ostatnio socjaliści włoscy. Fakt ten odbił się m. in. na polityce tego kraju, gdyż dotychczasowy minister spraw zagranicznych — Nenni — podał się do dymisji, postanowiwszy wszystkie siły poświęcić kierownictwu swojej partii i dziennika „Avanti”.

### NIĘPOPRAWNI!

Dr. Adenauer, przywódca Unii Chrześc. Demokr. w strefie brytyjskiej, w oświadczeniu noworocznym powiada: „Alianci muszą sobie uświadomić, że w ciągu roku 1947 muszą skończyć się obecne, niegodne człowieka warunki w Niemczech... Spodziewamy się, że na konferencji moskiewskiej zwycięży przekonanie solidarności europejskich interesów... Narod niemiecki nie pragnie już wojny, jest gotów na stałe rozbroić się, jest gotów do stałej, opartej na prawie międzynarodowym neutralizacji, ale nie godzi się na rozkawałkowanie

## Iskierki...

Na uniwersytecie warszawskim studowało w ub. roku szkolnym 149 słuchaczy teologii katolicką, 20 teologii ewangelicką, 1.279 prawo, 1.185 medycynę, 1.328 humanistykę, 369 na wydziale mat. - przyrodniczym, 584 na wydziale farmaceutycznym.

W Toruniu z inicjatywy ordynariusza diecezji chełmińskiej został już w grudniu otwarty Instytut Religijny. Jego wykładowcami będą wybitni znawcy nauki katolickiej spośród księży i osób świeckich.

Dzieła Mickiewicza w tak zw. wydaniu narodowym, na które wyznaczono kredyt 15 milionów złotych z kasy państwowej, mają być wydane przez spółdzielnię „Czytelnik” w nakładzie 100.000 egzemplarzy.

Instytut badawczy roślin leczniczych, zarówno krajowych jak i obcych, przeznaczonych do aklimatyzacji, ma być utworzony przy uniwersytecie Jagiellońskim. Pracami organizacyjnymi kierują: prof. Wł. Szafer i prof. M. Gatty - Kostwał.

W Zamościu biblioteka gimnazjalna, licząca 17.000 tomów, została uratowana podczas okupacji dzięki temu, że nauczyciele wraz z uczniami przeniesli książki do gmachu muzeum, gdzie zostały zamurwane i w ten sposób przetrwały do dnia dzisiejszego.

Na urządzenie Ossolineum zainicjowała biblioteka uniwersytetu we Wrocławiu publiczną zbiorke mebli. Chodzi o umeblowanie pomieszczeń tej instytucji oraz mieszkań jej pracowników.

Kolekcja motyli, ofiarowana przez niemieckiego profesora Juliusza Stephana Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, dostała się, jak donosi „Dziennik Zachodni”, w ręce zbawców. W aferę wnieśli się osobnicy wydelegowani po odbiór kolekcji na Dolny Śląsk. Kilka gablotek z tej kolekcji znalazło się w posiadaniu pewnego antykwariusza w Lublinie, który ofiarował je na sprzedaż Muzeum Zoologicznemu w Warszawie.

Radiostacja im. St. Starzyńskiego została uruchomiona na terenie Fortu Mokotowskiego. Część materiałów, z których jest zbudowana powróciła z Czechosłowacji, dokąd Niemcy wywieźli rozebraną radiostację Warszawa II. Radiostacja pracować będzie na fali 230,2 m.

Na podstawie układu z brytyjskimi władzami okupacyjnymi archiwizacja historycznych wywiezione z Poznania, Katowic, Torunia i Gniezna przez władze niemieckie będą zwrócone Polsce.

1 grudnia poczta polska wydała znaczek pocztowy wartości 5 złotych z okazji 50-lecia ruchu ludowego, przedstawiającego podobiznę ks. J. St. Stojalskiego, Jakuba Bojki i Wincentego Witosa.

Kaplica królewska, wniesiona z zapisu prymasa Olszewskiego przy pomocy Jana Sobieskiego w Gdańsku, została poddana renowacji. Herb Polski i herb Sobieskich zachowały się w kaplicy w doskonałym stanie.

We Lwowie powstaje Instytut Sztuk i Rzemiosł, oraz Wyższy Instytut Rolny.

W Borysławiu powstaje „sanatorium nocne” na 300 miejsc, jako miejsce leczniczo - wypoczynkowe dla robotników, którzy nie przerywają pracy dziennej.

W Działdowie na Pomorzu uruchomiono hutę szklaną, która będzie zatrudniać 150 robotników.

W Dziedzicach walcownia metali kolorowych przekroczyła już o kilka procent normy przedwojennej produkcji.

Obroty w portach, jak stwierdza inż. Eugeniusz Kwiatkowski, delegat rządu, spadły w ostatnim miesiącu na skutek zmniejszenia się dostaw UNRRA.

Nord - Sud - Express i Nord - Express, 2 międzynarodowe pociągi będą przebiegać przez Polskę. Nord - Sud - Express będzie szedł ze Sztokholmu do Rzymu przez Gdynię, Poznań, Wrocław, Międzyzlesie, Pragę Czeską, Wiedeń. Nord - Express, łączący Daleki Wschód z Londynem, będzie przejeżdżał przez Poznań, Warszawę, Brzesk nad Bugiem. Szybkość tych pociągów ma wynosić przeciętnie 80 km. na godzinę.

Poczta niemiecka przyjmuje od 15 stycznia korespondencję zagraniczną we wszystkich językach. Wewnątrz Niemiec dopuszczono od tego terminu alfabet dla ociemniałych.

Angielsko - niemieckie kluby dyskusyjne powstaną w strefie brytyjskiej na zarządzenie marsz. Douglasa.

## Spoleczne-Kulturalne...

### KANADYJSKA ANKIETA

W Kanadzie Instytut Gallupa przeprowadził ankietę w sprawie dopuszczenia imigrantów. Wyniki są bardzo ciekawe. Przeciw dopuszczeniu Japończyków opowiedziało się 60 proc. głosów, Żydów 49 proc., Niemców 34 proc., Rosjan 33 proc., Murzynów 31 proc., Włochów 25 proc., Chińczyków 24 proc., Ukraińców 15 proc., Polaków 14 proc. Tym samym za imigracją Polaków padła najwyższa ilość głosów.

### ZYDZI W EUROPIE

Według ostatnich obliczeń Jointu, pozostało Żydów w Rumunii 380 tys., w Anglii 345 tys., na Węgrzech 200 tys., we Francji 190 tys., w Niemczech 187 tys. (z czego 170 tys. napływowych), w Polsce 120 tys., w Turcji europejskiej 80 tys., w Czechosłowacji 60 tys., we Włoszech 52 tys. (z czego 22 tys. napływowych), w Austrii 40 tys. (z czego 35 tys. napływowych), w innych krajach 198 tys., łącznie w Europie 1.852.000.

### „SKARBIEC” HITLERA

Dziennik, wydawany dla amerykańskich wojsk okupacyjnych „Stars and Stripes” donosi, że we Frankfurcie n/M znaleziono „skarbiec” Hitlera, zawierający m. in. polskie klejnoty koronne. Według „Stars and Stripes” wszystkie klejnoty odesłane zostały do Waszyngtonu.





# Gazetka dla Kobiet

ROK II.

REDAKTORKA: WANDA ŁADZINA

Nr. 1.

Opracowała Wanda ŁADZINA,

według widzeń Katarzyny Emmerich.

## Gody w Kanie Galilejskiej

**II.**  
Panna młoda\*) wspomagana przez służące, usługiwała kobietom. Tradycyjnie, pierwszym daniem było pieczone jagnię, które postawiono przed Jezusem. Pan młody podał nóż. Jezus ze zrećnością i wielkim wdziękiem krajał jagnię, a służba roznosiła pociecie kawałki.

Równocześnie opowiadać zaczął Chrystus Pan, jak owo jagnię odłączone zostało od stada nie, aby żyć według własnej woli i przedłużyć swoje życie przez potomstwo, lecz, aby zginąć pod nożem, być oczyszczone przez ogień, podzielone na części i spożyte.

Tak samo będzie z tymi, którzy pójdą za Barankiem, mówił Jezus. Winni oni rozdzielić się na zawsze z rodzicami. Także i Baranek oddzielony będzie od swoich najbliższych i pokrajany w kawałki, aby stać się dla nich pożywieniem i węzłem, łączącym ich nierozdzielnie ze sobą. Jezus dodał, że ktokolwiek chce iść za Barankiem, ten musi umrzeć dla swego ciała i stać się pokarmem dla innych, a sam służyć Ojcu niebieskiemu.

Uczęta się przedłużała. Po spożyciu pierwszego dania — przyniesiono drugie. I znów Jezus zajął się rozdzielaniem kawałków drobiu, ryb, owoców i ciastek.

Matka Boska tymczasem zauważyła, że zaczyna w dzbanach brakować wina. Podeszła więc do Jezusa, mówiąc Mu szeptem, że „wina nie mają”, na co Jezus także cicho odpowiedział: „co mnie i tobie, Niewiasto”, zaznaczając tym powie dniem, że niema w fakcie owym nic niepokojącego, ani dla Niej, ani dla Niego i niedopatrzenie to — naprawi. Matka Boska, po wysłuchaniu odpowiedzi Jezusa, już się nie kłopotowała. Podeszła tylko do służących, mówiąc: „czynie, co kazać”, poczem najspokojniej wróciła na swoje miejsce.

Po chwili Jezus głośno wydał polecenie przyniesienia wszystkich, znajdujących się w domu, pustych konwi. Było ich sześć. Konwie kamienne były niezwykle ciężkie, tak, że dwóch ludzi ledwie unieść je mogło.

Ustawiono je wzdłuż stołu i na rozkaz Jezusa napełniono wodą, czerpaną ze studni, znajdującej się w piwnicy.

Jezus podszedł ku konwiom, wzniosł oczy ku niebu, wyciągnął ręce, poczem wrócił do stołu, polecając służbie zanieść owej wody zarządzającemu. Ten, gdy jej skosztował, pobiegł do pana młodego i wyraził zdziwienie, że tak doskonałe wino daje pod koniec uczty.

Nie wiedział on, że Jezus zobowiązał się do dostarczenia wina, bo wiadomym było tylko najbliższej rodzinie państwa młodych.

Skolei zadziwił się i pan młody oraz Izrael — ojciec panny młodej, a zdziwienie ich wzrosło, gdy usłyszeli od służby, że jedynie czystej wody naleli do konwi.

Napełniono dzbany i wszyscy pili.

Łatwo sobie wyobrazić, jakie wrażenie wywołał ten cud na obecnych. Goście jednak zachowali peł-

ną szacunek ciszę, bez głośniejszych objawów zdziwienia, czując, że przemiana wody w wino była symbolem i związana jest z posłannictwem Jezusowym.

Jezus powiedział, że obecni na godach będą świadkami jeszcze większych cudów, że On sam kilkakrotnie będzie jeszcze Paschę z nimi spożywał, ale, że przy ostatniej, jaką na ziemi spędzi, wino zmieni w Swoją krew, a chleb w Swoje ciało i w ten sposób pozostanie z nimi, aby wzmacniać i pocieszać, aż do końca wieków. Odejdzie zaś tylko czasowo, ale w tak potwornych warunkach, że niemożliwością Mu jest w danej chwili o tym mówić.

Słowa Chrystusa wywarły na obecnych olbrzymie wrażenie.

Po raz pierwszy ukazał im się jako mocarz, władający naturą, pe-

len godności boskiej i chwały. Cud ten stał się podstawą wiary w Jego boską misję, podobnie, jak przemiana chleba i wina podczas wielkoczwartkowej wieceży, spełniona wobec apostołów już wierzących, była ukoronowaniem Jego myśli i ostatnim cudem na ziemi.

Uroczystości weselne trwały cztery dni. Zakończyły się odprowadzeniem państwa młodych do nowej ich siedziby. Jezus wszedł pierwszy, aby pobłogosławić młodą parę. Zapewnił ich o ważnej roli jaką spełnią, czyniąc dobrze i przepowiedział, że pozostawia po sobie rodzinę światobliwą i szczęśliwą.

Nazajutrz wyszedł Jezus o świcie z uczniami swymi do Kafarnaum, odprowadzony do połowy drogi przez pana młodego, ojca panny młodej, oraz liczny orszak gości.

Wanda ŁADZINA.

Halina NOWOSIELSKA.

## WICHER

Przez baraki i przez pole  
Wicher gna,  
I na ciężką naszą dolę  
Pieśń żalostną gra.

Poco szumisz,  
Wichrze, lecisz, —  
Uśmiech tłumisz,  
Troskę niecisz.

Poco, wicherze,  
Huczysz, łkasz,  
Mącisz ciszę, —  
Spokój nasz.

Prześń jęczyć,  
Gwizdać, łkać,  
Duszę dręczyć,  
Serce rwać.

Wiem, po tobie,  
Cisza będzie.  
Cisza w sobie,  
Cisza wszędzie.

Byłe prędko,  
Byłe już.  
Dosyć wichrów,  
Dosyć burz.

Stanisława KUSZELEWSKA.

## PRACZKA

Praczką z pewnej sławnej dzielnicy Warszawy dostała Krzyż Walecznych za wrzesień 1939, kiedy zniszczyła czołg niemiecki butelkami benzyny.

Potem się ustałowała. Wynażyła sobie pralnie w suterenie i pracowała spokojnie na chleb.

Wielu panów przynosiło bieliznę do prania, ale czasem zjawiały się i młode panie. Dużo, dużo przynoszono bielizny, bo nikt tak pięknie nie prał, jak ta właśnie praczka. Naokoło szaleli Niemcy, ale cóżby to mogło obchodzić stateczną właścicielkę balii?

Młodość się wyszumiała, o Krzyżu Walecznych nikt już nie pamięta, zresztą ten krzyż był tylko „na gębę”, bo właśnie szkopy weszły do Warszawy. Mijały lata. Ciężkie, ale dla spokojnej praczki — spokojne.

Na jakiś tydzień przed powstaniem, powiada na odprawie Kwatermistrz Okręgu:

— W jednym tylko obwodzie nie boję się głodu. Mamy tam ogromne zapasy, zwłaszcza tłuszczu i papierosów.

— A porządnie schowane? — pyta ktoś.  
— Pierwszorządnie — uciał krótko do wódca.

Już dobrze w środku powstania, kiedyśmy, zamknięci w reducie Mokotowa, wiedzieli jednak o piekle walk w tamtej sławnej dzielnicy, wdycha nasz Kwater-

mistrz rejonu, dając nam czworgu pociągnąć swego ostatniego papierosa:

— Tamci mają gorzej, ale przynajmniej nie głodują. Co tam sobie porobili za składy! Jeśli ich bomba nie rozbije, mogą fasować jeszcze kilka tygodni.

— No, teraz pan porucznik może już nam powiedzieć gdzie to wszystko było schowane?

— Teraz mogę. U naszej praczki. Tam całe podziemie to nasze składy. Broń, żywność — wszystko. Przyniesiliśmy jej pakunki „z bielizną” już od dwóch lat, a co pewien czas przychodził zaprzysiężony murarz i zamuroвывał po kawałku. Co za fajna baba, powiadam wam! Kiedyś jakiś naiwny Niemiec przyniósł jej po prostu bieliznę do prania, właśnie kiedy tuż, za cieniłą ścianą, odchodziło mурowanie na całego. Prosi grzecznie, żeby zrobić „gut” i „schnell”.

— „Zrobi się, panie tymczasowy — oświadczyła Królowa Przedmieścia po czym odwróciwszy się na pięcie, huknęła do murarza, który zapewne skamieniał za ścianą:

— Panie Marcin! Słyszysz pan? Ma być zrobione gut i sznel! Sam pan Władza sobie życzy”.

Rozdział, wyjęty z książki pt. „Kobiety”. (Wydawnictwo Instytutu Literackiego, Rzym, 1946).

## Kobieta — Matką duszy

Aby docenić ważność roli kobiety w utrzymaniu rodziny, wniknijmy w myśl, jaką miał Bóg, stwarzając niewiastę.

Niestety — ludzie wyrobili sobie najzupełniej fałszywe pojęcie o posłannictwie kobiety.

Jest ona uważana za miłą towarzyszkę mężczyzny oraz za matkę wydanego na świat potomstwa. Wychodząc z fałszywego założenia, w niektórych państwach rola kobiety ogranicza się jedynie do tych zadań.

W planach Bożych mężczyzna i kobieta winni uzupełniać się wzajemnie i wspólnie dążyć do celu, postawionego każdemu człowiekowi — dojścia do swego Stwórcy.

Kobieta, będąc przez naturę obdarzona bardziej żywą wyobraźnią i wrażliwością, interesuje się wszystkim, co ją otacza, co potrzebne do wyżywienia i utrzymania rodziny. Mniej obchodzi ją pojęcia orderwane; mężczyzna zaś, przeciwnie — jego zainteresowania idą raczej po linii ideowej, ku nauce, mniej zaś go obchodzi ludzkie. To też praca kobiety kieruje się ku upiększeniu życia, staraniu o zdrowie, o estetykę. Nawet bardzo wykształcona kobieta chętnie zaniedba tematy naukowe, aby poświęcić się pracy dla swego otoczenia. Ona tworzy piękno, którego świat potrzebuje, wychowuje młode pokolenie w miłości owego piękna, a że daje pierwszeństwo sercu — preto staje się w pełni „matką duszy”. Pracując stale w zrozumieniu swego posłannictwa, kobieta umie uczynić ze swego małego królestwa, jakim jest dom — przystań, pełną szczęśliwości, do której dążyć będą mąż i dzieci.

Jej wzorem jest Matka Najświętsza, która, choć nie była świadomą wszystkich zamierzeń Bożych, jednak odegrała olbrzymią rolę w życiu Swego Boskiego Syna i utworzonego przez Niego Kościoła.

Wanda ŁADZINA.

## W JEDNYM ZDANIU

Regina Garcia, hiszpańska socjalistka, która w czasie trwania hiszpańskiej republiki zajmowała szereg poważnych stanowisk i m. i. redagowała gazetę dla czerwonych żołnierzy p. t. „Głos Wojownika”, powróciła na łono Kościoła Katolickiego.

\*

PCK w Kraju ma 517 tys. członków, 416 placówek opiekuńczych i 1.057 placówek sanitarnych. W r. 1946 wydano 120 milionów zł. na opiekę społeczną i 173 milionów na środki lecznicze i sanitarne. Główna pomoc plynęła z Ameryki. Kartoteka PCK. zawiera 725 tys. meldunków, dotyczących strat polskich. W bieżącym roku PCK ma ograniczyć działalność w miastach, a rozbudować na wsi, która bardziej potrzebuje pomocy.

\*

W Łodzi Polski Czerwony Krzyż uruchamia w najbliższym czasie nowy szpital w gmachu, wybudowanym przed wojną przez małż. Poznańskich. W szpitalu tym prowadzone będą kliniki Uniwersytetu Łódzkiego, chirurgiczna i wewnętrzna oraz pracownia roentgenologiczna. Przy szpitalu powstanie również szkoła pielęgnarska.

\*) Patrz nr 4 „Gazetki dla Kobiet” z dnia 25. 12. 1946 r.

# FRANCJA

**CZY ZŁOZYŁEŚ JUŻ OFIARĘ NA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO? JESLI NIE, DUSZPASTERZA, LUB WYŚLIJ NA NAISE CATHOLIQUE C/c. 1268-75, —**

**„BŁOGOSŁAWIENI MIŁOSIERNI, STAPIĄ”.**

## NADEŚLANE DALSZE OFIARY NA „TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO”.

Paryż: p. Gilowska — 100 fr., N. N. — 200 fr., p. Osieczkowska — 200 fr., p. Styka — 1.000 fr. Kolonie Polskie: Algrange (ks. Dąbrowski) — 1.200 fr., Beaulieux (Ks. Knapik) — po raz drugi — 1.650 fr., Roche la Moliere (Ks. Knapik) — 400 fr., Firminy (Ks. Knapik) — 800 fr., Metz (Ks. Miedziński — poraz drugi) — 650 fr., Tallange (Ks. Miedziński) — 300 fr., Hagondange (Ks. Miedziński) 750 fr., Clouange (Ks. Miedziński) 846 fr., Blendles-P. a M. (Ks. Neuman) — 1.350 fr., Trieux (Ks. Neuman) — 685 fr., Girumont (Ks. Neuman) 1.615 fr., Mancieulles (Ks. Neuman) — 1.020 fr., Pont a Mousson (Ks. Neuman) — 1.500 fr., Nancy (Ks. Neuman) — 300 fr., Tucquegnieux (Ks. Neuman) — 200 fr., Bractwo Matek Tucquegnieux (Ks. Neuman) — 400 fr., Lille - Roubaix (Ks. Nosal) 12.075 fr., Villers St. Paul (p. Hoffman) — zbiórka z inicjatywą KSMF z Villers St. Paul 1.650 fr., Saint Pierre la Palud (Ks. Lasko) — ofiary z Gwiazdki Komitetu Tow. Miejscowych — 400 fr., — p. Borcz Jan (Merrey) — 50 fr., Kolasa Józef (Lanerville) — 500 fr. — Razem 30.041 fr. Z poprzednich ogłoszeń 158.591.50 fr. Suma dotychczasowa 188.632.50 fr.

## POKOSIE DUSZPASTERSKIE

Montceau-les-Mines. — Duch braterskiej jedności ożywia tutejsze kolonie polskie. Zaznacza się on w obchodach świątecznych, parafialnych, towarzyskich, w ruchu dobroczynnym i organizacyjnym.

Hasło pokoju, miłości i szczęścia, towarzyszące tajemnicy objawienia się Syna Bożego na padolnych ugorach, a wyrzute na kartach mszału, budzi w duszach naszej katolickiej ludności wzruszający odruch współdziałania myśli i czynu.

Pokój i miłość, te największe dary nieba, przyjmują nasi rodacy na kornie zgiętych kolanach i ze skruszonym sercem. Jest to już trwały sukces sakramentu pokuty. Wśród chóralnych koled na pasterkach przewijają się długie sznurki dzieci, młodzieży i dorosłych u Stołu Pańskiego, aby mogły nakarmić się rzeczywistą tkiwością ogłoszonej prawdy.

A tkiwość trzeba duszom umęczonym i sercom skołatanim. Więc jedynymi ofiarują wszystkie kolonie swoje pasterki i solenne msze święte tym, którzy łakną ukończenia, to znaczy najbardziej braciom i siostram tak w Kraju, jak na dalekiej, tułaczkiej poniewierce oraz ukończonej Polsce. Tak czyni ambitne La Saule i gościnne Le Bois - du - Verne, a naśladują to — trochę opuszczone a kochane Blazy, ciche i miłe Sainte Marguerite.

Mimo własnych domowych potrzeb, które urastają z dniem każdym, umiętają tu tejsi parafianie wyrzec się wiele, gdy się dowiedzą, że ktoś, co do nich należy krwιά i duchem, może cierpieć niezaskononą biedę i smutek. Z powodzeniem tedy idą „Tydzień Miłosierdzia Chrześcijańskiego” i „Gwiazdka dla dzieci” z tańcami i listkami od parafianina do parafianina, od chaty do chaty... I bodaj, niema nikogo, co by nie dał, a są tacy, co lękają się, aby ich w tej zaszczytnej kweście nie pominięto.

Gdy tak, pod takt bożej myśli, wszyscy nastroją swe serca i czyny, ochoczo i radośnie jawią się polskie nowoczesne agapy — obchody gwiazdkowe. Wszędzie panuje rodzinny, swobodny ceremoniał i jeden duch. Starzy i młodzi łamią się opłatkiem wśród serdecznego rozgwaru. Dzieci, dzięki dzielnym nauczycielkom, popisują się deklamacją, inscenizacją, chóry kolendami, młodzież i dorośli — tańcem a jakże!...

W Kraju wybory, ale i tu wybory. Walne zebrania, wybór nowych zarządów pochłaniają zainteresowanie. La Saule wybiera ostrożnie, ale pewnie. Sainte Marguerite z rozmachem (co dobre, można powtórzyć), ba, nawet dzieci swoją organizację mają... Wiele tych towarzystw, bo wiele... Ale wszyscy są „jako jedno serce i jedna dusza”. Ożywia ich przeciwieństwo pokój i miłość.

Stąd to zaszczytnym zadaniem tych towarzystw jest roznieść dary pokoju i miłości wśród polskich rodzin, wśród wszystkich skłóconych... Służą one dobrze Ojczyźnie, bo szukając jej szczęścia i progów Bożego Dobra, pragną położyć u podstaw duszy każdego Polaka dwa najcenniejsze dary: pokój i miłość.

X. F.

## ŚWIĘTO KOŁĘD.

Notre Dame - Waziers (Nord). — Chór Kościelny pod wezw. św. Cecylii, urządza w niedzielę, dnia 26 stycznia 1947 r. na sali p. Napierały, „Święto Kołęd”, a potem zabawę tańczącą. Początek o godz. 15-tej.

**CELE „TYGODNIKA MIŁOSIĘDZIA TO ZŁOŻ JĄ U SWEGO POLSKIEGO KONTO POCZTOWE: MISSION POLO-PARIS.**

**ALBOWIEM ONI MIŁOSIĘDZIA DO-**

## KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE.

Paryż. — Zarząd Towarzystwa Rzemieślników i Robotników Polskich w Paryżu komunikuje, że kurs dokształcający dla młodzieży i dorosłych został przeniesiony na Boulevard de Charonne, Paris 20, metro Avron lub Nation.

# Z życia kolonji

Wykłady odbywają się w poniedziałki i środy od 20 do 22. Zachęcamy bardzo do dalszego zapisywania się. Rodziców prosimy o posyłanie swych synów i córek na te bardzo ciekawe i pożyteczne kursy, na których poznają piękno kraju ojczystego i mowy polskiej. Kursy rozpoczynają się dn. 25 h. m.

Za Zarząd:

\* Baraniecki.

## URUCHOMIENIE STOŁÓWKI I ŚWIETLICY.

Lyon. — Komisja Lokalna podaje do wiadomości Rodaków, że w „Ognisku Polskim” przy ulicy Sully Nr. 8 — 10 w Lyonie, została otwarta stołówka, gdzie wydawane są obiady i kolacje. Stołówka uruchomiona została na skutek licznych prośb Rodaków, którzy mają obecnie możliwość spożywania smacznego i zdrowych posiłków.

W tymże lokalu czynna jest świetlica, zaopatrzona w aparat radiowy, bibliotekę, ping-pong i inne gry towarzyskie.

## POLSKIE NABOŻENSTWA.

Lievin. — Przypominam wszystkim Rodakom z miejscowości i okolicy, iż w każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 12-ej odbywa się msza św. z polskim śpiewem i kazaniem.

Uprasza się młodzież aby uczęszczała na lekcje śpiewu kościelnego.

Jakub Jędrzejczak — prezes.

## WALNE ZEBRANIA.

Troyes (Aube). — Stowarzyszenie Rezerwistów i Byłych Wojskowych Polskich w Troyes, podaje do wiadomości wszystkim członkom, że miesięczne zebranie ogólne, przypadające na niedzielę, dnia 26 stycznia 47, się nie odbędzie. Natomiast odbędzie się roczne Walne Zebranie w niedzielę, dnia 23 lutego 47, w Polskiej Świątlicy, przy 18, rue Neuve des Charmilles. Początek zebrania punktualnie o godz. 15-ej. Obecność wszystkich członków konieczna.

Członkowie, którzy nie uregulowali swych składek za rok 1946 do dnia 31 grudnia 46 — nie posiadają na walnym zebraniu prawa głosu, ani też prawa wybieralności.

Za Zarząd Stowarzyszenia

A. Kosmański — sekretarz.

Lievin. — Roczne Walne Zebranie Tow. św. Michała Arch. szyb III Lens odbędzie się w niedzielę, 26 stycznia o godz. 10-ej u p. Porzucka. Na porządku dziennym wybór nowego Zarządu.

## NOWE ZARZĄDY.

### TOW. ŚW. BARBARY.

Noeux les Mines. — Prezes — Urbański Jan, Rue Bethune Nr. 31; sekretarz — Kórdus Stanisław, Rue Arras Nr. 9; skarbnik — Sprenger Jan, Rue Küre Nr. 2.

### STOW. MEZÓW KAT. ŚW. BARBARY.

Wingles (Pas de Calais). — Prezes — Stanisław Maliński (ponownie), rue Colmar nr. 1, Wingles (Pas de Calais); sekretarz — Nycz Stanisław, Cite de Sport nr. 45, Wingles (Pas de Calais); skarbnik — Wosiński Stanisław (ponownie), rue de Marias nr. 78, Wingles; — Patron — Ks. Prob. Gocki Jan. Korespondencję należy kierować na ręce prezesa.

### BRACTWO ŻYWEGO ROZANCA

Montigny en Gohelle. — Prezeska — Józefa Rutkowska; sekretarka — Cecylia Jadzińska; skarbniczka — Zofia Pichurka.

### BRACTWO ROZANCOWE

Notre Dame — Waziers (Nord). — Prezeska — Katarzyna Nitecka, Allee G. 83; sekretarka — Maria Ratajczak, Allee E. 84; skarbniczka — Ludwika Pawlak, rue Moisson Nr. 19.

### „JASEŁKA POLSKIE”

urządza kierownictwo zakładu wychowawczego pod wezwaniem św. Kazimierza w Paryżu, 119, rue du Chevaleret, Paris 13. (metro: Chevaleret), w niedzielę, 26 stycznia b. r. o godz. 16. Na przedstawienie serdecznie zapraszają aktorzy — polskie dzieci.

# BELGJA

## Do naszych Czytelników w Belgii

Z dniem 1-go stycznia b. r. rozpoczęliśmy wysyłkę „Polski Wiernej” do Rodaków w Belgii i w W. Księstwie Luksemburskim. Wszystkich, pragnących odtąd nadal otrzymywać tygodnik, uprzejmie prosimy o wpłacenie prenumeraty w oddziale naszej Administracji, 58, Avenue Adolphe Buyl, Bruxelles, na ręce p. Grzegorza D. Dobrowolskiego.

### Warunki prenumeraty:

Egz. pojedynczy .....	3 fr.
Kwartalna .....	35 fr.
Półroczna .....	70 fr.
Roczna .....	140 fr.

Wszelką korespondencję, natury redakcyjnej, z terenów Belgii, Holandii i W. Księstwa Luksemburg należy przysyłać do oddziału redakcji „Polski Wiernej”, 28, Rue du Parnasse — Bruxelles.

WYDAWNICTWO.

wych — Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu, Komitetu Pomocy Polakom Studiującym w Belgii oraz Relief Society for Polish (dawniej P.C.K.). Te trzy instytucje umożliwiają istnienie polskiego środowiska akademickiego w Belgii; życie, które reprezentuje i organizuje Bratnia Pomoc.

## BRATNIA POMOC STUDENTÓW POLSKICH W BELGII.

Wybrany w listopadzie ub. r. Zarząd Główny Bratniej Pomocy, stanął już w pierwszych tygodniach swej działalności wobec zadań nowych i nie mniej trudnych od tych, które w roku zeszłym przypadły zespołowi, inauguracyjnego działającego Bratniej Pomocy na terenie Belgii.

Na plan pierwszy wysunęła się kwestia tegorocznych stypendiów — sprawa, od której w każdym indywidualnym wypadku zależy możliwość dalszych studiów, a nieraz dalsze koleje niejednego życia. Przewidywanej ilości stypendiów, które miały być przyznane na rok bieżący, fakty przeciwstawiły cyfrę, zmniejszoną o przeszło 100 miejsce.

Oczywiście, ci wszyscy studenci, którzy uzyskali zadawalające wyniki egzaminów za rok zeszły, mają zapewnione stypendium. Chyba, że studia skończyli.

A wyniki egzaminów są doprawdy lepsze, niż można się było spodziewać. Ponieważ część kolegów zdaje w terminach późniejszych, nie jesteśmy jeszcze w posiadaniu szczegółowych danych. W każdym razie polski zespół akademicki uzyskał pokaźną ilość wyników „avec distinction”, „avec grande distinction”, a nawet „avec la plus grande distinction”. Na kilku zaś uczelniach, jak brukselska Academie des Beaux Arts, oraz innych, Polacy, wybijali się na czoło najlepszych uczniów belgijskich.

Bratnia Pomoc interesuje się również żywo losom swych członków, którzy ukończyli lub kończą studia uniwersyteckie. Jest rzeczą niesłychanie ważną, żeby ludzie ci, po opuszczeniu uczelni i wygaśnięciu jednego przeważnie źródła środków do życia, nie pozostali w próżni. Zarząd Bratniej Pomocy wszedł w tej sprawie w porozumienie i współpracuje z referatem zatrudnienia Biura Rady Polonii. W szereg wypadków udało się wynaleźć odpowiednią do ich wykształcenia pracę dla dyplomantów polskich.

W dziedzinie zewnętrznej, poza-belgijskiej, Zarząd Główny Bratniej Pomocy działa poprzez utworzony przy nim w Brukseli Referat Kontynentalny Stowarzyszenia Studentów Polaków poza granicami Kraju. Pierwszą troską Referatu była i jest potrzeba przyjęcia z pomocą kolegom, studiującym na uniwersytetach niemieckich, gdzie warunki życia i studiów są — jak to szczegółowo referowali delegaci na Zjazd Zrzeszenia Studentów Polaków w Zagranicę — nie do opisania ciężkie i celowo zresztą utrudniane przez UNRRA (zwłaszcza w strefie okupacji amerykańskiej). Studenci polscy z Brukseli, Louvain, Antwerpii i innych ośrodków postanowili przyjąć z pomocą doradnie: ze swych przydałków żywności i papierosów rzekli się znacznej części na rzecz kolegów swych w Monachium, Erlangen, Thubingen i Innsbrucku.

Zgodnie z przyjętą przy utworzeniu Bratniej Pomocy w Belgii zasadą oraz z prawomocnym statutem, oddziały Bratniej Pomocy, istniejące w sześciu uniwersyteckich miastach Belgii, w których studują Polacy, tworzą autonomiczne środowiska koleżeńskie, i przy doskonałej współpracy z Zarządem Głównym, we własnym zakresie organizują swe życie kulturalne, naukowe oraz samopomoc.

Na specjalną uwagę zasługuje rola, jaką w Brukseli odgrywa Dom Bratniej Pomocy przy rue Vanderkindere 276, a przede wszystkim jego świetlica, która od szeregu miesięcy skupia nietylko życie akademickie oraz belgijskich przyjaciół studentów Polaków, ale w ogóle ogromną część życia kulturalnego i intelektualnego środowiska polskiego w Belgii.

Wystarczy tu wymienić kilka imprez, które odbyły się w lokalu Bratniej Pomocy w Brukseli: kilka wieczorów autorskich, Andrzejki Belgijskiego Koła A.K. z występami artystów polskich, wizyta mistrza Małcużyńskiego w czasie jego parodniowego pobytu w Belgii, odczyt kpt. Sulimierskiego p. t. „Kraj i emigracja” — oraz wiele innych.

Działalność Bratniej Pomocy Studentów Polskich w Belgii jest możliwa, dzięki rzetelnej współpracy oraz pomocy, jakie tutejsze środowisko akademickie otrzymuje przede wszystkim od władz wojsko-

## \* STOWARZYSZENIE

### POLSKICH KOMBATANTÓW

**KOŁO BRUKSELA**  
Koło Brukselskie Stowarzyszenia Polskich Kombatantów wzywa wszystkich kolegów - żołnierzy bez względu na ich stopnie, płeć i przynależność do oddziałów regularnych Wojska Polskiego, polskich organizacji podziemnych, czy też ruchu oporu, jak również członków rodzin żołnierzy żyjących, poległych lub zmarłych do zgłaszania się i zapisywania na członków Brukselskiego Koła Stowarzyszenia Polskich Kombatantów.

Celem Stowarzyszenia jest zorganizowanie i kierowanie akcją wzajemnej pomocy wszystkim członkom Stowarzyszenia w zakresie ich potrzeb duchowych, kulturalnych i materialnych.

Zadaniem Stowarzyszenia jest obrona prawna swych członków i troska o stworzenie im odpowiednich warunków egzystencji.

Zgłoszenia na członków S. P. K. Koła Bruksela wraz z dokładnym i czytelnym adresem uprasza się nadsyłać pod adresem: Grzegorz Dobrowolski, 58, avenue Adolphe Buyl, Bruxelles.

## \* WIGILIA B. WIĘZNIÓW

### POLITYCZNYCH.

Bruksela. — W dniu 5. I. 1947 nowo-ukonstytuowany Związek byłych więźniów politycznych, korzystając z gościnności domu akademickiego przy ul. Meyerbeer w Brukseli, zgromadził swych członków na wspólnym przyjęciu gwiazdkowym.

Inicjatorem i organizatorem tej uroczystości był p. mjr. Dobrowolski, p. o. przewodniczącego Związku. Z dużą pomocą pośpieszył też p. kpt. Dehnell i wielu innych wypróbowanych przyjaciół.

Witając zebranych, p. mjr. Dobrowolski podkreślił, że zorganizowanie tej uroczystości było potrzebą serca, serca, które jest symbolem miłości. Serce więźnia politycznego było zawsze dla Ojczyzny; dla Niej cierpieliśmy i znośliśmy przesładowania ze strony niemieckich oprawców. Wielu z licznej rzeszy „haftlingów” odeszło; ci, którzy zostali, zebrał się, by zadość czyniąc naszym polskim tradycjom narodowym, religijnym i rodzinnym, złożyć sobie wzajemnie najlepsze życzenia świąteczne i noworoczne.

Pozostali przy życiu kacetowcy winni tworzyć jedną wielką rodzinę, śpiesząc sobie wzajemnie z pomocą, gdy któremuś z jej członków sił zbraknie w codziennej walce życiowej.

Po przemówieniu — opłatek. Szybko wytworzyła się miła i serdeczna atmosfera: zaczęto wspólnie śpiewać koledy, opowiadano sobie wzajemnie przeżycia z ciężkiego okresu niewoli, nędzy i upodlenia, wspomniano zmarłych kolegów.

Następnie p. sen. Wierzbicki odczytał jeden ze swych wierszy obozowych, a p. Bojakowski, przy akompaniamencie p. Cywińskiej, odśpiewał szereg pieśni.

a. k.

## W SPRAWIE BANKNOTÓW POLSKICH

„Zawiadamia się ogół obywateli polskich we Francji, że banknoty polskie przedwojenne, jak również banknoty, emitowane podczas okupacji, nie mają więcej kursu w Polsce.

Nie wiadomo, czy złote przedwojenne znajdujące się we Francji, będą wymienione na nowe złote, kiedy to nastąpi i na jakich warunkach.

Nie należy więc obecnie dokonywać tranzakcyj tymi banknotami!”

Bank Polska Kasa Opieki S. A.  
Oddział w Paryżu.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. MĘCINSKA. — Reportażu, który ukazał się już gdzie indziej, nie wydrukujemy. Polecamy się dalszej łaskawej pamięci, prosząc o prace oryginalne, z wyłączeniem przeznaczeniem dla naszego pisma.

P. Maliński St. — Wingles: Sprawozdanie, niestety, spóźnione.

Czytaj  
„POLSKA WIERNA”  
Katolicki tygodnik  
Wychodźstwa.



(Pod redakcją St. LELIWIY — Paryż)

**UKŁADANKI SZARADOWE**

- Imię męskie + zaimek wspak + poeta polski = miasto w Turcji.
- Pozdrowienie + roślinna na Wschodzie = stolica w Europie.
- Imię męskie + zaimek = miasto w Małopolsce.
- Zapora lodowa + spółgłoska + zaimek = miasto w Polsce.
- Rodzaj koloru + zбочce góry = miasto w Polsce.

**ZARCIKI**

- Czy wprost, czy wspak czytamy, Lecznice ziolo otrzymamy.
- Wprost — lotnik nie byle jaki, Wspak — to rzeczne skorupiaki
- Wprost — jest w sporcie spotykany, Wspak — na opa używamy.

**ZAGADKA**

Tkwil w kuli żołnierza,  
Lecz gdy się odwrócił  
I o „o” się skrócił  
Przybrał postać zwierza.

Rozwiązania nadsyłać do 11 lutego 1947 roku.

**ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR. 51/52. Krzyżówka.**

Poziomo: — 1. Asnyk; Hemar. 2. Emir; Boso 3. t; los; noc; k. 4. Tłum. 5. S; cal; mit; b. 6. próba; Ateny. 7. Łuk; mat. 8. Beksa osaka. 9. w; Ada; nrt; m. 10. Warta. 11. S; bal; Ewa; o. 12. Ikar; Aron. 13. Burda; Stypa.  
Pionowo: — 1. Tea; splaw; bis. 2. Sm; Rus; ku. 3. Nil; córka; bar. 4. Batory; Edward. 5. k; sala; Baal; a. 6. 1; r. 7. H. Numa; ante; s. sala; Baal; a. 6. 1; r. 7. temat; ary. 10. as; nas; po. 11. rok; Bytom; ona.

**SZARADA**

Rzeczpospolita Polska.  
**ODPOWIEDZI NA PYTANIA P. CIEKAWSKIEGO.**

- Autorem słów Warszawianki jest

Dyl Sowizdrzał, który cieszy się tak wielką popularnością Czytelników „Polski Wiernej”, zachorował. (I to mu się zdarza). Oczywiście — ludzie, z których wesołek nasz kpi, odetchną na chwilę.

poeta francuski Casimir Delavigne, urodzony w Le Havre, który żył w XIX stuleciu (1793 — 1843).

- a) Na język polski przetłumaczył Sienkiewicz. Melodia jest Kurpińskiego.
- b) Zagłoba miał na imię ONUFRY.
- c) Zwyczaj zdejmowania rękawiczki przy powitaniu kobiety pochodzi prawdopodobnie ze średniowiecza. Wtenczas rękawiczka była częścią zbroi rycerskiej. Jeszcze dziś stanowią one składową i obowiązkową część munduru oficerskiego. Zdejmuje się je, aby okazać kobiecie respekt i gotowość obronienia jej. Obecnie jest to grzeczność.
- d) Muzykę do ROTY Konopnickiej napisał FELIKS NOWOWIEJSKI.
- e) Podbięta, jeden z bohaterów powieści Sienkiewicza „Ogniem i Mieczem”, miał zwyczaj mówić „Słuchać hatko” gdy mu Zagłoba dokucał.

Za najlepsze rozwiązanie otrzymuje nagrodę: Lissenko Maria, Mondeville.

**Poszukiwania**

**ROBAK** Wasył z rodziną poszukuje we Francji brata Michała i Mikołaja **ROBAKA** z Olejowa. — Wiadomości podać na adres: Congres D. P. Camp Nürnberg — Sub Area E Hersbruck, Area Team 1042 U.N.R.R.A. American Zone of Occupation (Germany).

W poniedziałek rano, 20 stycznia 1947 roku, zmarła parę dni po operacji w szpitalu w Lyonie, zaopatrzona świętymi Sakramentami

Ś. + P.

**Aleksandra DOBROWOLSKA**

pracowniczka administracji „Polski Wiernej”  
wdowa po więźniu politycznym obozu koncentracyjnego w Dachau przeżywszy lat 45.

Nabożeństwo żałobne za Jej duszę odbyło się w piątek, dnia 24 b. m. o godz. 9-tej w Kościele Polskim w Paryżu.

O westchnieniach modlitewnych do Boga za spójność Jej duszy proszą Czytelników „Polski Wiernej”

WYDAWNICTWO I WSPÓLPRACOWNICY.

Jesteśmy przekonani, że niemniej radości od Sowizdrzala przysporzą naszym Czytelnikom małpki Bombo i Fiki.

REDAKCJA.

**Figle i wybryki małpek BOMBO i FIKI**



W miejskim ZOO Bombo i Fiki, Ułubieńcami Były publikli.



Robiły różne Figle i piski, A z żartów rzucały Na gapiów ogryzki.



Raz, gdy dozorca snem mocnym zasnął, I zamknąć zapomniiał drzwi klatki, Małpki dały nura, choć dzień był jasny. Odtąd się zaczęły ich dalsze wypadki.



**D. Dowojna - Bienaimé**

Tłum. przysięgły przy sądzie w Paryżu  
Tłum. oficj., do ślubu, naturalizacji itp.  
23, Quai de la Tournelle — PARIS 5  
Metro: Maubert, St.-Michel, St.-Paul,

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

IMPRIMERIE RICHARD — BOT. 43-65  
Gérant: L. CHARPENTIER  
No d'Autorisation 1322

**Oczyszczający krew „AVRANIN”**

Indyjski balsam,

Odmłodzenie organizmu, anemia, reumatyzm, choroby nerwowe i skórne (egzema, liszaje i inne). Jest do nabycia w aptekach paryskich: 6, Place de Clichy; 106, Bld Montparnasse, oraz w aptekach: J. Gaillard, 12, av. de Lievin — Lens (P. de C.); Pharmacie P. Dardin — Harnes (P. de C.); Pharmacie Centrale P. Roault, 36, rue Jean Jaures — Lens (P. de C.); — Zamieszkałi na prowincji mogą zgłaszać zapotrzebowania, pisząc po polsku do:

Ste LABORATOIRE „AVRANIN”  
6, rue Maublanc 6. — Paris XV<sup>e</sup>

Metro: Vaugirard (visa No 1872-3393) Tel.: VAL 65-69.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 263-bis, rue Saint-Honoré, — PARIS 1. Telefon: OPERA 37-69.

PRENUMERATA: Kwartalna .. 90 fr. — Półroczna — 180 fr.  
C/e. CHEQUES POSTAUX: Mr. A. Szymanowski — Paris 4955.03.

Cena pojedynczego egzemplarza we Francji ..... 8 fr.  
w Holandii ..... 0,20 c. w Belgii ..... 3 fr.

**TO I OWO...**

Nowy przedstawiciel Irlandii przy Stolicy Apostolskiej, a zarazem pierwszy ambasador tego kraju przy Watykanie, dr. Józef Patryk Washe złożył Ojcu św., swe listy uwierzytelniające. Ojciec św. w odpowiedzi na przemówienie ambasadora Washe zaznaczył, że Irlandia jest krajem, który nie dał się innym krajom wyprzedzić, jeśli chodzi o nadnaturalne bogactwa wiary i bogactwa duchowe. Ta „Wyspa świętych” szczególnie zasłużyła się na polu misyjnym i dziś nadal prowadzi swe dzieło apostołatu dzięki energii swych emigrantów, którzy w innych częściach świata wznieśli i rozwijają bujne życie katolickie.

**Prawo cywilne** w Polsce zostało od 1 I. 1947 zunifikowane. Nowe prawo rzeczowe nie zmienia zasadniczo naszego systemu prawnego. Nowym jest przepis, przewidujący własność czasową. Polega ona na eksploatacji gruntu, należącego do państwa lub innych osób, a na razie nie gospodarowanego. Własność czasowa może trwać od 30 do 80 lat.

Za kradzieże leśne, popełniane obecnie nagminnie i prowadzące do dewastacji lasów, wprowadzono sądy doraźne.

W Anglii w r. 1945 wydano na zakłady na wyścigach konnych 250 milionów funtów i tyleż na wyścigach psich, na 530 milionów, na tytoń 685 milionów. Jedną z organizacji religijnych z oburzeniem stwierdza, że zakłady na psich wyścigach pochłonęły 1/4 pożyczki amerykańskiej.

Koleje niemieckie są u granicy możliwości przewozowych. Z 6.800 lokomotyw tylko 50 proc. jest zdolnych do pracy, 40.000 wagonów ciężarowych czeka na remont. Brak części wymiennych i podstawowych surowców.

**Powstanie Styczniowe**

(Dokończenie)

Największy rozwój Powstania przypada na wiosnę i lato 1863 roku. Objęło ono wtedy, poza Królestwem, Litwą i Żmudzią, także i Wołyń, Białoruś i Ukrainę, lecz w tych ostatnich dzielnicach polskich niedługo się utrzymało, bo ludność otumaniona przez agentów, odnosiła się nieprzychylnie do powstańców.

Przestraszeni wybuchem Powstania, Rosjanie skupili swe wojska w większych miastach tylko; nie chcąc jednak dopuścić do opóźnienia przez powstańców większych obszarów w Kraju, uderzali na grupujące się tu i ówdzie oddziały przeważającymi siłami, odnosząc sukcesy.

**ZACHÓD PO STRONIE POWSTAŃCÓW**

Walka o wolność wzbudziła dla Polaków sympatię wśród ludów europejskich. Francja, Anglia, a nawet Szwecja, Dania, Hiszpania, Portugalia i Turcja zażądały przyznania Polsce praw, zawarunkowanych traktatem Wiedeńskim. Ponieważ żądań tych jednak nie poparto orężnie, a Bismark dał do zrozumienia, że stoi po stronie okupantów, zaborca, spokojny o swe granice od zewnątrz, tym energiczniej zabrał się do zwalczania Powstania. Przez długi czas podtrzymywana nadzieja, że Francja i Anglia udzielą pomocy powstańcom — zniknęła. Jeśli w tym stanie rzeczy Powstanie mogło wytrwać jeszcze długie miesiące, to było to zasługą objęcia rządów w Warszawie przez Romualda Traugutta, człowieka nieugiętej woli i niezłomnego charakteru. Reorganizował on oddziały powstańcze, dodawał ducha, krzepił wątpliwych. Dzięki niemu Powstanie przetrwało jesień i zimę 1863-go na 64-ty rok. Ale zapasy broni i amunicji wyczerpywały się. Zaborca tymczasem gromadził coraz więcej wojska tak, że na wiosnę 1864 r. już przeszło 300.000 żołnierza obcego znajdowało się w granicach Polski. Z taką siłą niepodobna było dłużej walczyć!

Na wiosnę 1864 r. Powstanie zaczęło chylić się ku upadkowi, a skończyło się 11 kwietnia, w dniu aresztowania Traugutta, którego wraz z 4-ma członkami Rządu Narodowego powieszono w Cytadeli Warszawskiej, 5 sierpnia 1864 roku.

**POKONANI — ZWYCIEZCAMI**

Po upadku powstania rozpoczęło się straszne, dzikie, zwierzęce patwienie się zwycięzcy nad pokonaną ofiarą: tysiące ludzi rozstrzelano lub powieszono, dziesiątki tysięcy zesłano na roboty katorżnicze lub na Sybir, pozamykano wyższe szkoły, piśmiennictwo ujęto w kleszcze najostrzejszej cenzury, konfiskowano ziemie, nastąpiły potworne prześladowania za wiarę!

A jednak, choć Powstanie Styczniowe było na pewien czas straszną katastrofą, choć utraciliśmy w nim około sto tysięcy najszlachetniejszej, najdzielniejszej młodzieży, krew przelana nie poszła na marne! Walka zbrojna o niepodległość musiała być na pewien czas zawieszona, ale chłop Polski wygrał: zwycięzcy zmuszeni byli pod naciskiem Powstania ogłosić uwłaszczenie chłopów. Wygrał cały Naród: hańbie uległości przed ciemiężcą przeciwstawił tradycje umiłowania wolności. Pokolenie 1863 r. przekazało swym następcom, a zatym i nam samym, wiarę w nieugiętość duszy polskiej, utrzymano w opinii świata przekonanie, że „Polaków można pożyć, ale ich strawić nie można”.

Rocznica bohaterskiego zrywu Narodu naszego do walki o niepodległość niech nam przypomni go dziny Golgoty Polski, w których męczony lud śpiewał w duchu wiary i nadziei:

„Powstanie, powstanie Ojczyzna kochana Potężna, swobodna, ludowa!  
Bo Boża ją Matka uprosi u Pana — Patronka i Polski Królowa!...”

Stanisław WIŚNIEWSKI.

**Doktor Praw**

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY PRZY NAJWYŻSZYM SĄDZIE. Tłumaczenia urzędowe. — śluby — naturalizacje — sprawy: sądowe — cywilne — handlowe — podatkowe. PORADY BEZPŁATNE

Dr. LEON SZELAŃGOWSKI

3, rue Debrousse PARIS 16  
Metro: Alma Marceau